Nr. 291. Czwartek, 23 Grudnia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji 3 Mk.

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie zamianowało reskryptem z 19 grudnia b. r. nr. 38 119/5780/I komisarza pocztowego Zygmunta Laidlera we Lwowie radcą pocztowym w VII. klasie rangi z ważnością od 30 czerwca 1919.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 15 listopada 1920 r.

w przedmiocie zmian w spisie wyższych zakładów naukowych, których ukończenie daje prawo do dodatku za studja wyższe do zasadniczej płacy funkcjonarjuszów państwowych.

Na podstawie przepisów o dodatku za studja wyższe do zasadniczej płacy funkcjonarjuszów państwowych, zawartych w siedmiu ustawach z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu tych funkcjonarjuszów, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z t. roku, Nr. 65 poz. 429 — 435, a w uzupełnieniu rozporządzenia swego z dnia 5-go sierpnia b. r. o dodatkach do płacy zasadniczej funkcjonarjuszów państwowych (Dzien. Ustaw Rz. P. z 1920 r. Nr. 77 poz. 521) Rada Ministrów, w wykonaniu uchwał swych z dnia 4 października i dnia dzisiejszego, zarządza co następuje:

§ 1.

Do wykazu uniwersytetów i szkół wyższych, równorzędnych uniwersytetom, tudzież udzielanych przez nie świadectw (dyplomów), podanego w załączniku Nr. 4 do rozporządzenia z dnia 5 sierpnia 1920 r. Dz. Ustaw Rz. P. z 1920 r. 77, poz. 521) wprowadza się następujące zmiany:

1. w części „C. Niemcy", ustępie trzecim: „Politechniki" — skreśla się politechnikę w „Göthen";

2. w części „D. Rosja" dodaje się nowy ustęp ósmy w brzmieniu: „Konstantynowski Instytut Mierniczy w Moskwie" w końcu zaś części „D" ostatni nowy punkt w brzmieniu:

„przy studjach mierniczych w Instytucie Konstantynowskim" — dyplom inżyniera, dający prawo do rangi X. lub XII klasy w b. służbie państwowej rosyjskiej.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje poczynawszy od dnia 1 lipca r. b.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Skarbu:
(—) *Steczkowski.*

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:
(—) *W. Kucharski.*

Z Ministerstwa spraw wojskowych.

Biuro prasowe M. S. W. komunikuje:

Wobec tego, że ogłoszony poprzednio w prasie komunikat, w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych i urlopowanych uległ częściowej zmianie, wyjaśnia się, że

1. oficerowie i im równorzędni, oraz chorążowie i im równorzędni, którzy nie posiadają prawa do zaopatrzenia, otrzymują odprawę w wysokości jednomiesięcznej płacy podstawowej. Dodatek drożyźniany oblicza się w sposób określony ustawą tymczasową o uposażeniu osób wojskowych. Do tej odprawy nie mają prawa ci, którzy są urzędnikami państwowymi lub samorządowymi.

2. Szeregowi, pełniący obowiązkową służbę wojskową z chwilą zdemobilizowania otrzymają jako odprawę żołd na jedną dekadę, oraz wyżywienie w naturze lub strawne na ilość dni potrzebnych do powrotu do miejsca zamieszkania.

Zdemobilizowani bezterminowo urlopowani oficerowie i im równorzędni, oraz chorążowie i im równorzędni i szeregowcy otrzymują kredytowy bilet jazdy do miejsca zamieszkania. Pobory zwolnionych wskutek demobilizacji urzędników cywilnych reguluje osobny przepis. Zdemobilizowani wojskowi i bezterminowo urlopowani tracą prawo do uposażenia, a mianowicie:

a) oficerowie, chorążowie i im równorzędni do uposażenia zasadniczego z wyjątkiem kwatery i dodatków służbowych z końcem miesiąca, w którem zwolnienie nastąpiło, do kwatery zaś i innych przynależności z dniem zwolnienia.

b) szeregowcy, pełniący obowiązkową służbę wojskową, jako też ochotnicy z końcem tej dekady, w której zwolnienie nastąpiło, do wszystkich zaś innych należności z dniem zwolnienia.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje następujący rozkaz gen. Sosnkowskiego.

Wobec utworzenia muzeum wojskowego, nakazuję:

1. wszelkie trofea wojenne, mające charakter pamiątkowy, w szczególności nieprzyjacielskie chorągwie, sztandary i inne znaki wojskowe, które znajdują się w posiadaniu oddziałów wojskowych, lub przechowywane są przez poszczególne osoby wojskowe, niezwłocznie należy odesłać pod odpowiedzialnością dowódców pułku i równorzędnych oddziałów i zakładów do muzeum wojskowego (Warszawa, Podwale 15) na ręce dyrektora Gembarzewskiego,

2. w muzeum wojskowem należy składać chorągwie, sztandary, proporce i inne znaki oddziałów wojskowych w razie ich rozwiązania, skoro dawne chorągwie i sztandary zastąpione zostały innymi,

3. byli dowódcy pułków i równorzędnych oddziałów polskich z czasów wojny światowej, dołożą starań, aby w muzeum wojskowem znalazły się odznaki, godła i uzbrojenia, oraz ubiory, pozwalające wiernie odtworzyć wygląd oficera i szeregowego poszczególnych formacji.

Poseł A. Moraczewski jako żołnierz.

Biuro prasowe Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: We Włocławku w *Słowie Kujawskiem* Nr 245, a w ślad za tem i w innych pismach warszawskich, lwowskich i toruńskich pojawiła się notatka p. t.: Jak poseł Moraczewski bronił Włocławka", krytykująca zachowanie się majora taborów Andrzeja Moraczewskiego w czasie walk pod Włocławkiem.

Wobec tego Ministerstwo S. W stwierdza, na podstawie raportów bezpośrednich dowódców i przełożonych maj. Moraczewskiego, że w ciągu całej swej służby był on oficerem dzielnym i zachowaniem się swojem i odwagą zasłużył na zaszczytne wyróżnienie. Moraczewski, jak świadczą urzędowe meldunki, przybył do Włocławka 16 sierpnia o 7 rano i od tej chwili brał czynny udział w obronie miasta aż do odwrotu bolszewików t. j. do 19 sierpnia wieczorem.

Po zajęciu przedmieścia przez wojska nieprzyjacielskie, major Moraczewski wraz z garstką żołnierzy, z karabinem w ręku, przez trzy godziny powstrzymywał ataki bolszewickie na miasto, dając przez to czas do zorganizowania obrony i obsadzenia wybrzeży. Major Moraczewski pod komendą majora

---

MARJA KAZECKA.

RODZYNKA Z BABKI.

(Z cyklu „Dzieci").

I.

Jest śmiejący się poranek i biały śnieg akacji leży w ogrodzie na ziemi. W oknach to budzi się, to usypia perłowy blask.

Na małem, mahoniowem łóżeczku leży pięcioletnia dziewczynka, tak zwane „straszne dziecko". Ma czarne loki i duże czarne oczy, twarzyczkę obserwującą i złośliwą, przytem także dość rozpieszczoną. Nie jest ani ładna ani brzydka, — jest ciekawa.

Dziewczynka ma na sobie bardzo wykwintną koszulkę z cieniutkiemi koroneczkami; także pościel na której leży, jest wyszukanie delikatna.

Dziewczynka jest w dobrym humorze, wyciąga gołe łapki do swojej nowej bony i mówi z pieszczotliwem przymileniem:

— Kąpaj mnie w tem, cio pachnie!

Nowa bona niezupełnie rozumie. Wlewa ciepłą wodę do dużej miednicy, a nie mając jeszcze pojęcia o koniecznem dodaniu do niej kilkunastu kropel „Eveil du printemps" zanurza małą w wodzie. Nagle dzieje się rzecz niesłychana! „Straszne dziecko" poddaje się na chwilę pieszczotliwemu ciepłu wody, potem pociąga delikatnie nozdrzami i susem białego oczczura znajduje się momentalnie w ogrodzie. Tam biega w kółko po zielonym trawniku i białym śniegu akacji. — Z wielkim trudem złapana, oświadcza:

— W wodzie niema tego, cio pachnie!

Wykąpane już w tem, „cio pachnie", siada na łóżeczku, wykrzywia się jak małpka i ciężko wzdycha.

— Czemu się nie ubierasz?

— Nie mam w cio!

Po przewróceniu całej dziecinnej garderoby, decyduje się na niebieską sukienkę z krótkimi rękawkami, białe jedwabne skarpeteczki, lakierowane pantofelki, i wychodzą na spacer. Po drodze spotyka młodego człowieka, który jest bardzo przystojny. Staje na ulicy i wyraz nieopisanego zachwytu przeciąga jej twarzyczkę.

— Śliczny!

Młody człowiek jest ubawiony.

— Jak ty się nazywasz maleńka?

— Rodzynka z babki — a ty jesteś blabia?

— Nie.

— To nie nie śkodzi — mówi protekcjonalnie — a może ty jesteś majarzyk?

— Nie.

— To wielka śkoda (załamuje ręce — a może ty gjasz?

— Nie.

— To ja ciebie nie źnam.

Odwraca się i odchodzi — „Straszne dziecko" wraca z przechadzki i zaczyna się bawić to znaczy: ściąga ze stolika nożyczki a ze ściany starą makatę francuską, i wycina z niej poprzeczne paski.

Zapytana z drugiego pokoju: — „Co ty tam robisz dziecko? odpowiada z największą słodyczą.

— To cie ja chcie — mamusiu!

Mamusia wie, co to znaczy! — Wbiega z przerażeniem do pokoju.

— Taka szkoda!

„Straszne dziecko" staje obok mamusi nad pociętą makatą z drugiej strony i powtarza tonem smutku w głosie, ale zarazem tak, jakby to szło o innego.

— Taka skoda!

— Ty jesteś straszne dziecko!

Mała kiwa głową z najgłębszem przekonaniem i potakuje za matką.

— Straśne dziecko!

— Dlaczegoś to zrobiła?

„Straszne dziecko" drepce jakiś czas naokoło pociętych kawałków, wreszcie odpowiada tonem, przechodzącym już nad całem zajściem do porządku dziennego, ale niepozbawionym nigdy pieszczotliwego zabarwienia.

— Paśki były bzitkie, mamusiu!

II.

Straszne dziecko dostaje małą siostrzyczkę, z czego jest bardzo niezadowolone siada na kolanach u swojej starej niani, całuje ją i głaszcze, wreszcie robi jej propozycję:

— Moja słodka niana, wysiuć to zia okno — to tak ksieci!

Niania stara się przekonać Rodzynkę, że tego zrobić nie można. Rodzynka udaje przekonaną. Na drugi dzień rano krzesło jest przysunięte do stolika, stolik jest przysunięty do okna, a dziecka w kołysce nie ma.

Rodzynka budzona, w celu dania potrzebnych wyjaśnień, zaciska mocno oczy, nasuwa kołderkę na głowę i „musi skończyć śpać". Szczęście, że to był parter, że pod oknem była miękka trawa, a dziecko było w pieluszkach.

III.

Rodzybka z Babki ma kuzyna Wicka, którego bardzo nie lubi.

Wicek jest na II. r. filozofji, ma kotletowate policzki, podwójną porcję uszu, głowę słoika od konfitur i gra ślicznie na fortepianie. Tylko wtedy należy zamkną oczy; ze swojemi dużemi rękami, jest podobny do słonia, kiedy ujmuje przedmioty trąbą.

Pewnego popołudnia zostaje Rodzynka z babki pod opieką kuzyna Wicka. — Do Wicka przychodzą koledzy.

— Pójdzieś ze mną na śpacier — pyta Rodzynka z babki jednego z nich, który jest marzycielem i poetą

— Drogie i tkliwe dziecko! — odpowiada marzyciel i poeta. Kuzyn Rodzynki z babki uśmiecha się jadowicie.

— Może chcesz poznać się bliżej z tem drogiem i tkliwem dzieckiem?

— Pozwolisz mi ją wziąć z sobą?

— Ależ owszem, będę ci bardzo wdzięczny! — Uwolnisz mnie od opieki, która mi przeszkadza, widzieć się z śliczną kobietą.

Uparł się osobliwie, usiadł koło Szopena i położył na kolanach nieruchome, jakby w oczekiwaniu, swoje duże bronzowe jak rydze ręce.

Rodzynka z babki lubiła chodzić na spacer, ale „tam", nigdy z „powrotem". — Na propozycję powrotu siadała na środku drogi i mówiła z nieprzekonanym uporem.

— Nóżkami nie: konikami!

Kolega Wicka nie wiedział o tym miłym zwyczaju, a jednak wahał się instynktownie, gdy ktoś nagle przypadłszy do niego, zarzucił mu ręce na szyję i całując serdecznie, obsypał najsłodszymi słowami pieszczotliwego języka.

Dzień był pomyślny. Wesoło zachodziło słońce pośród tysiąca szmerów natury. Wieczór się zwolna zasnuwał lecz na zachodzie, za lasem malował jeszcze ogień kontury drzew i jakby płatkiem różanym pokrywał uchodzące w dal miasto. Rodzynka z babki była w świetnym humorze! Zbierała kwiatki

Możdrzenia pełnił następnie tego samego dnia służbę na przyczółku mostowym włocławskim pod silnym ogniem artylerji i karabinów maszynowych, aż do chwili wykonania rozkazu pułkownika Leszyckiego t. j. do spalenia mostu. Po odwrocie bolszewików major Moraczewski od 20 sierpnia, o godz. 6 rano do 21 sierpnia 8 rano, kierował przeprawą naszych wojsk przez Wisłę.

Pracował przytem na równi z robotnikami przez 26 godzin bez odpoczynku i posiłku, z niezmierną energją i wytrwałością, dając przykład saperom i cywilnym robotnikom. Za te czyny, których świadectwo znajduje się w dokumentach urzędowych, meldunkach i raportach, p. Minister spraw wojskowych wyraził urzędowo w dzienniku Nr. 268 majorowi Andrzejowi Moraczewskiemu podziękowanie i zarazem przedstawił go wraz z porucznikiem Fellmanem, podchorążym Wacławem Cichockim, plutonowym Franciszkiem Cukiernikiem do Wojskowego Krzyża za waleczność.

Nasze sprawy.

* Prezydent Ministrów otrzymał następującą depeszę: Zjazd delegatów Koła polskiego Związku ludowego „Odrodzenie" ze wszystkich gmin Litwy środkowej wita Ciebie jako pierwszego Prezydenta Ministrów, Chłopa. Przesyła Ci wyrazy serdecznego pozdrowienia i życzenia wytrwałego na tem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku na rzecz całego ludu polskiego. Współdziałaj prędszemu połączeniu nas z Polską, abyśmy mogli pracować na rzecz wspólnego naszego odrodzenia.

* Minister Narutowicz, któremu Szwajcarja zawdzięcza tyle w dziedzinie spożytkowania sił wodnych na cele elektryzacji, przystępuje teraz do rozpoczęcia podobnej działalności w Polsce. Roboty regulacyjne i przygotowawcze przeprowadzi Państwo, a eksploatację siły wodnej jakieś Towarzystwo prywatne.

* Niezwłocznie po przybyciu do Warszawy M. Cormicka odbyła się konferencja między nim a przedstawicielem wielkiego syndykatu amerykańskiego White Woll. Konferencja między dwoma Amerykanami dotyczyła spraw wagi pierwszorzędnej. Zamiarem Syndykatu jest zorganizowanie wielkiego kredytu amerykańskiego dla Polski. Kredyt ten byłby użyty na odbudowę przemysłu polskiego oraz na udzielanie wydatnej pomocy rolnikom polskim przy zasiewach i zbiorach tegorocznych.

* Uwolniony z niewoli bolszewickiej dyplomata p. Tytus Filipowicz wyjechał dzisiaj z Rygi i przyjedzie pojutrze do Warszawy.

* Niemiecki komisarjat plebiscytowy i prasa niemiecka na Górnym Śląsku rozpoczęły silną kampanję przeciw polskiemu komisarjatowi plebiscytowemu z powodu rozesłania przez niego do urzędników państwowych i komunalnych kwestjonarjusza w sprawie dalszego pozostania w służbie w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Również hakatystyczne organizacje urzędnicze wystosowały do urzędników odezwę, aby na odezwę polską nie odpowiadały. Mimo to jednak bardzo wielu urzędników okazało gotowość pozostania w służbie. Są to przeważnie urzędnicy, którzy urodzili się na Górnym Śląsku.

Kongres nacjonalistów pruskich.

Gazeta Gdańska opisuje przebieg kongresu nacjonalistów pruskich, jaki odbył się w Królewcu. Przemawiało wielu mowców, z których jeden oświadczył: Skandal pokoju wersalskiego potargał ziemie nadwiślańskie na 4 części. Nasza stara niemiecka Wisła dostała się znowu pod kulturę polską. Do naszych braci z poza słupów granicznych, którzy dostali się pod jarzmo polskie spełujemy: Dotrzymajcie nam wierności, my do was przyjdziemy. Tęsknimy za dniem, który znowu z ziemi nadwiślańskiej uczyni część dawnych Prus Zachodnich.

Inny mowca wywodził, że Prusy oprą się rozwiązania organizacji wojskowych, czego domaga się ententa. Nie rezygnujemy ani ze starego niemieckiego Strassburga, ani z Gdańska, w ogóle z niczego nie rezygnujemy. Żądamy plebiscytu dla korytarza pomorskiego, żądamy wreszcie powrotu monarchji i Hohenzolernów. W kongresie tym wzięli udział także przedstawiciele nacjonalistów gdańskich.

Przewodniczący powitał ich następującymi słowami: Losem gdańskich przyjaciół partyjnych interesujemy się specjalnie. My wschodni Prusacy kładziemy największy nacisk na to, aby Gdańsk pozostał niemieckim. Przywileja pewnego mocarstwa w Gdańsku za zezwoleniem ententy uważamy za nieuzasadnione. Protestujemy ostro przeciw ufortyfikowaniu Gdańska od strony wschodniej i morza.

D'Annunzio wobec ultimatum.

Generał Caviglia wystosował do D' Annunzia ultimatum w którem powołując się na poprzednio rokowania z Danunzim oświadcza, że rząd nie może dalej prowadzić z nim rokowań nie narażając przez to na szwank swojej godności, ponieważ D'Annunzio przygotował triumfalne przyjęcie tym, którzy opuścili armję i marynarkę, by udać się do Rjeki.

Skoro traktat w Rapallo stał się prawem włoskiem, musi być przeprowadzony. Caviglia postawił Danunziowi trzy warunki:

1. Opuszczenie wysp Veglia i Arbe i innych miejscowości, które na mocy tego traktatu przypadają Jugosławji.

2. Dopuszczenie wolnego wyjazdu dla okrętów włoskiej marynarki wojennej z portu Rjeki i oddanie okrętów i torpedowców które po ogłoszeniu blokady udały się do Rjeki.

3. Rozwiązanie i oddalenie sił zbrojnych o ile nie zostały one utworzone przez mieszkańców Rjeki.

Komendant wojsk oczeknie do godz. 6 wieczorem 21 grudnia b. r. odpowiedzi na trzy punkta przyczem oświadcza, że nie dopuści do późniejszych rokowań w sprawie sposobu przeprowadzenia.

Na bliskim wschodzie.

Sprawa grecka nabrała w Europie rozgłosu tem większego, że jest ściśle związaną ze sprawą turecką i każda zmiana w Grecji odbija się dotkliwie na interesach koalicji, zwłaszcza w Azji Mniejszej.

W dniu 10 sierpnia podpisano w Sèvres traktat, będący nietylko rozbiorem cesarstwa otomańskiego w dawnych jego granicach, lecz oddający i to, co mu formalnie pozostawiono t. j. Konstantynopol i Azję Mniejszą, pod protektorat trzech państw koalicji, a mianowicie Anglji, Francji i Włoch. Wytyczono w nim szczegółowe „strefy interesów", zwłaszcza dla Francji i Włoch. Francja otrzymała w ten sposób protektorat nad Cylicją, leżącą na południowo wschód im wybrzeżu Azji Mniejszej i to pojęty bardzo szeroko pod względem terytorjalnym. Skoro francuska sfera wpływów docierała w centrum Azji Mniejszej do punktów o 100 km. od Morza Czarnego, a na wschodzie do Mezopotamji. Włoska sfera wpływów znajduje się na zachód od francuskiej również na południowem wybrzeżu Azji Mniejszej, podczas gdy na zachodniem, Smyrnę i okolicę przyłączono wprost do Grecji. Tylko Anglja dzierżąca faktycznie Konstantynopol, zrzekła się wspaniałomyślnie osobnej sfery wpływów, dzięki czemu skrawek północny Azji Mniejszej nie otrzymał protektora.

Protektorat nad tymi obszarami miał trwać aż do faktycznego wykonania pokoju. Tymczasem atoli nacjonaliści tureccy z pod znaku Kemala-baszy odrzucili nietylko warunki pokojowe, przyjęte przez bezsilny rząd w Konstantynopolu, ale przystąpili do orężnej walki przeciw jego wykonaniu. Toczy się ona w Azji Mniejszej, dotąd głównie na wschód od Smyrny, gdzie Venizelos wysadził znaczną armję grecką, mającą stosownie do układów jego z koalicją ukrócić Turków i zmusić do wykonania traktatu. Miała to być militarna przysługa dla koalicji, w zamian za szerokie zdobycze przyznane przez nią Grecji, tem ważniejsze, że państwa koalicyjne z różnych powodów nie chciały w tych walkach angażować większych sił.

Tymczasem Venizelos upadł, chodzą wieści o tem, że armja grecka w Azji Mniejszej bić się dalej nie chce i że co ważniejsza, nowy rząd grecki, ze względu na ogólny nastrój ludności przeciwny jest dalszej wojnie w Azji i pragnąłby kompromisu z Turkami. Ponieważ zaś Włosi już poprzednio wycofali swe wojska ze strefy wpływów im przeznaczonej, a Anglja poza Konstantynopolem się nie angażuje, cały ciężar walki spaść może w niedługim czasie na niezbyt liczny korpus ekspedycyjny francuski w Cylicji. Wobec tego w Paryżu zaczynają sobie zadawać pytanie, w jakim właściwie celu ma ponosić tam ofiary Francja, która pokojem w Sèvres nie była nigdy zachwyconą. Jest to zaś dla dyplomacji francuskiej jeszcze jeden powód do żądania stanowczej rewizji traktatu sewrskiego, który podniesione zasadniczo już z racji powrotu Konstantyna do Grecji.

Sytuacja jest tem poważniejsza, że Kemaliści z Azji Mniejszej zawarli formalny sojusz z rządem sowietów, w myśl którego Rosja zobowiązuje się uznać i wspomagać państwo muzułmańskie w Indji, Egipcie i Marokku, co jest zaszachowaniem Anglji i Francji przedewszystkiem zaś „gwarantuje" integralność Turcji, poprze ją będzie finansowo i na żądanie wyśle do Azji Mniejszej dwa do trzech korpusów wojska. Ten ostatni punkt jest o tyle realniejszy, że obecnie stoją nad morzem Czarnem dwie armje sowieckie, liczące około 120.000 ludzi, a na Kaukazie trzy armie w sile 80 000. Interwencja wojskowa sowietów, któraby dla nacisku przy ewentualnych rokowaniach ich z państwami zachodniemi może być dla bolszewików bardzo dogodna, jest więc możliwa. Nie trzeba dodawać, że groziłaby nowym przewrotem na bliskim Wschodzie.

Interwencja ta, co prawda, najprzykrzejsza byłaby dla Angiji nie tylko ze względu na odległe Indje, ale i na bliższą znacznie Persję. Persja była od dawnych lat terenem współzawodnictwa angielsko-rosyjskiego. Wybuch bolszewizmu usunął zupełnie Rosję z widowni wypadków w Persji i Anglja pozostała tam bez konkurenta. Okazało się jednak, że było to tylko chwilowe, bo bolszewicy, co prawda, z innych niż rząd carski wychodząc założeń, rozpoczęli wnet próby opanowania Persji i to zbrojnie. W lecie b. r. wylądowały wojska sowieckie na północnem wybrzeżu Persji, pod pozorem zabrania statków antyrewolucyjnych rosyjskich, niebawem jednak zrzuciwszy maskę, rozpoczęły marsz na stolicę Teheran. Angielskie wojska w Persji były za słabe, aby stawić opór, lecz udało się Anglikom namówić rząd perski do wysłania przeciw bolszewikom znaczniejszych sił własnych, głównie jazdy, t. zw. perskich kozaków, pod dowództwem gen. Starosielskiego z dawnej armji carskiej. Kozacy ci byli zresztą kozakami z nazwy, którą zawdzięczają sposobowi wyszkolenia.

Początkowo ów perski korpus ekspedycyjny odniósł szereg powodzeń i wyparł bolszewików dość głęboko na północ, gdy na-

10)

Antinous w aksamitnym berecie.

(Dokończenie).

Łabędź Erynu, zanim odpłynął na ciemne wody Lety, zaśpiewał ostatni raz. W r. 1898 ukazała się w Londynie mała książka, zadrukowana strofami poetyckiemi i podpisana C. 3. 3. Tylko dozorcy więzienia w Reading wiedzieli, kto był autorem. Nie czytali jednak tej książki, która przecież i o nich mówiła. Mało kto ją czytał. Przeszła niepostrzeżenie. Dzisiaj jest znana i wielbiona, albowiem „dzisiaj złamane serce doczekuje się mnóstwa wydań".

„The ballad of Reading Gaol" poświęcił Wilde b. gwardziście królewskiemu, którego powieszono w więzieniu za zabójstwo kochanki. Ponieważ miał opisywać ból i trwogę ludzi nieszczęśliwych, sięgnął po starą formę ballady i włożył w nią ostatni promień swego genjuszu, ostatni, albowiem potem zapadła nad nim głucha, nieprzebita noc.

Z całą prostotą i jakby nabożeństwem, należnem ludziom umarłym, odłożył Wilde wszelką sztuczność, wszelki symbolizm, wszelki prerafaelityzm i zagadał o człowieku głosem człowieka okrutnie zbolałego. W strofach nierównych, połączył niewidziany w dotychczasowej jego twórczości realizm z prawdziwie wielkim patosem. Stworzył rzecz o napięciu poetyckiem równie silnem, jak „Piekło" Dantego, lecz nierównie bardziej ludzką. Rytm tego wiersza przypomina spazm płaczu. Jest bolesny, twardy, a czasem wygina się niespodzianym skurczem w ironiczny, tragiczny śmiech i wówczas sypią się na chropawe dźwięki drobne, łaskotliwe paciorki rymów wewnętrznych, krzepnących wrychle znowu w jeden zwarty męski akord.

Była to jego pieśń ostatnia.

VI.

Oskar Wilde posiadał pełną świadomość siebie. Jak każdy człowiek wytwornej i subtelnej kultury, zajmował się analizą własnej psychiki. W chwilach zaś, kiedy przeciągał przed nim na szarej ścianie celi barwny i roześmiany korowód jego życia, rozpamiętywał je z goryczą, o której poeta mówi — *nessun maggior dolore*.. I wówczas napisał o sobie samym taki nekrolog:

„Posiadałem genjusz, imię łaczne, wysokie stanowisko społeczne, sławę, świetność i odwagę myśli. Uczyniłem ze sztuki filozofję, a z filozofji sztukę. Nauczyłem ludzi odrębnego sposobu myślenia i nadałem rzeczom inne barwy. Wszystko, co mówiłem i co robiłem, budziło zachwyt. Z dramatu — najbardziej przedmiotowej ze wszystkich form sztuki — uczyniłem rodzaj literacki zupełnie osobisty o kolorycie lirycznym, coś na kształt sonetu. Jednocześnie rozszerzyłem jego zakres i wzbogaciłem jego walory artystyczne. Dramat, powieść, poezja, proza poetycka, djalog rzeczywisty i fantastyczny, wszystko, czego się tknąłem, upiększałem, nadawałem wszystkiemu nową szatę piękna. Prawdzie dałem prawdę i fałsz, jako jej prawowite królestwo i wykazałem, że prawda i fałsz są jedynie formami istnienia intelektualnego. Patrzyłem na sztukę, jako na rzeczywistość najwyższą, a na życie, jako na odgałęzienie fikcji. Osądziłem fantazję mego wieku w taki sposób, że tworzyć się zaczęły dokoła nowe mity i legendy...".

Z szarej mgły współczesnego życia wykwitły przed kilkudziesięciu laty dwa szafiry niezwykle pogodnych, jasnych oczu. Były to klejnoty kosztowne i czarodziejskie. Załamywały promień słońca w sto tęcz rozmaitych w szmaragdowej powrozie lasu dostrzegały alabastrowe ciała Nimf, na węzgłowiu mchów i wrzosów do konch perłowych podobne, a poza drżącym blaskiem gwiazd śledziły błękitną wstęgę drogi, po której Beatrycze idzie ku Róży Mistycznej.

Dla Oskara Wilde'a nie było nic pięknego poza Sztuką, którą kochał i ubóstwiał. W zamian za co otrzymał od niej wenusową przepaskę nieprzepartego uroku, tak, że każdem słowem, umiał zasmucać i radować, zabijać duszę lub wskrzeszać. Hojnie, namiętnie prawie rzucał dokoła siebie snop iskrzących się ziarnek prawdy, tej prawdy, która jest pięknem samem.

Opowiadał bajki. Był bowiem, jak dobra wróżka, co nad łóżkiem dzieci potrząsa djamentową różdżką i strąca gwiazdy z ciemnego nieba i był, jak swawolny Satyr, który Oreadom w spłonione uszka szepce miłostki bogów. Ztąd najpiękniejsze dzieła sztuki, które tworzył, jak tworzy wiosna, gdy przykrywa ziemię wzorzystym kobiercem kwiatów — w jednej chwili, pod wrażeniem przemijającego nastroju, z iskrą bożą w oku, z ustami, rozchylonemi namiętnością baśni — zapadły w mgłę przeszłości niepowrotnej, jak giną w morzu lutnia o złotych strunach i rogach perłowych.

Dzisiaj mit i legenda biorą go w swe posiadanie i osnuwają jego postać, jak bluszcz i powój ogarnia postać greckiego boga. Staje się zwolna rzeczą coraz trudniejszą pisanie biografji człowieka, którego życie wydaje się nam wstępem z historji cesarów rzymskich.

z jedwabiu i futra, których barwa jest niespodzianką i lśniące chrabąszczyki, podobne do małych klejnotów z inkrustowanemi skrzydełkami. Potem biegła przed kolegą Wicka, usiłując chwytać motyle spędzane wczesnym zmierzchem ku miastu.

Kolega Wicka był nią zachwycony.

— Jakaż ty jesteś milutka!

— Prawda?

— No, a teraz pójdziemy z powrotem.

— Z powrotem? — powtórzyła Rodzynka pieszczotliwie i usiadła na środku drogi.

— Nóżki bolą?

— Nóżki bolą.

Ale Rodzynka z babki nie wyglądała na zmęczoną. Złożyła na kolanach uzbierane kwiatki i zaczęła je prześlicznie układać. Trwało to dobrą godzinę. Kolega Wicka zaczął się niecierpliwić.

— No chodź, Rodzynko z babki — pójdziemy z powrotem.

— Z powrotem? — zaśpiewała znów i zaczęła dalej układać kwiatki.

— Więc ty nie chcesz wracać do domu?

— Nóżkami nie; konikami!

— Konikami? Zkądże ja ci tu wezmę koników?

Rodzynka z babki wzruszyła ramionami z niedającym się opisać wdziękiem i powiedziała bezradnie:

— Rodzynka nie wie.

Około godziny 10-tej wieczorem wrócił kolega Wicka ze spaceru. Był blady, jakby go kto przez trzy dni topił, a w rękach trzymał melancholijny przedmiot, którym była Rodzynka z babki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gle rozeszła się wieść, że w oddziałach Starosielskiego zapanowało rozprzężenie, na skutek czego przeważnie się rozbiegły. W rezultacie tych wypadków wojska angielskie pod dowództwem gen. Iremsiele, stojące w północnej Persji zmuszone zostały do szybkiego odwrotu na południe, nie mogąc przeciwstawić się przewadze przeciwnika. Sytuacja przedstawia się tem więcej zagadkowo, że ze strony angielskiej nie kryją się z podejrzeniami, iż rozsypka wojsk gen. Starosielskiego nie dokonała się bez jego współdziałania, a co więcej, bez zgody ówczesnego rządu perskiego, wśród którego wpływy bolszewickie miały być dość znaczne.

Gabinet Muszir ed Dauleha musiał więc pod naciskiem Anglji ustąpić, zwolniono ze służby perskiej Starosielskiego i rządy objął, mimo oporu Szacha, Sipahdar-Azam, uważany przez Anglję za bardziej godnego zaufania. Sprawy to jednak nie naprawiło i angielska prasa zapytuje z oburzeniem, dlaczego nie zmuszono dotąd Persji do ratyfikacji układu zawartego z Anglją w roku ubiegłym.

Układ ten zapewnia wprawdzie Persji znaczne korzyści finansowe, ale zobowiązuje ją do przyjęcia w wojsku i administracji doradców angielskich, co równa się w praktyce rozciągnięciu przez Wielką Brytanję protektoratu nad Persją. Persowie zaś okazali się skłonni do natychmiastowego przyjęcia angielskiej pożyczki 2 miljonów funtów szterlingów, którą też istotnie im wypłacono, ale z resztą warunków zwlekali do ratyfikacji układu przez parlament perski. Ten zaś dotąd nie mógł się zebrać, a rząd dawał nawet do zrozumienia, iż obecnie nie można w nim liczyć na większość i dlatego lepiej będzie rzecz nieco odłożyć. Tymczasem nadeszli bolszewicy, a prasa angielska robi dziś gorzkie wyrzuty lordowi Curzonowi, że naraża Anglję na ofiary we krwi i pieniądzach, podczas gdy bolszewicy bezkarnie popierają wszystkich wrogów Anglji od Azji Mniejszej aż do Indji.

Anglja i rząd sowiecki.

Układy, jakie niemal od roku rząd Lloyd Georgea prowadzi z bolszewikami, wciąż jeszcze nie odnoszą konkretnego skutku. Dyplomacja Cziczerina nieraz już okazywała zniecierpliwienie, nieraz oskarżała rząd angielski o przewlekanie rokowań i groziła odwołaniem swego przedstawiciela z Londynu.

Lloyd George i lord Curzon nie okazują pośpiechu i żądają od bolszewików zobowiązań, na które im się najtrudniej zdobyć. Żądają od nich gwarancji, co do zaniechania propagandy bolszewickiej niietylko w samej Anglji, lecz także w krajach azjatyckich, gdzie panuje Anglja lub przeważa wpływ angielski.

Jest to dla bolszewików wymaganie nader uciążliwe, bo co im zostanie, gdy się im odbierze ich propagandę zagraniczną?

Zostanie im wprawdzie cały pozostały świat, a nawet poza formalnemi zobowiązaniami, możliwość agitacji nieurzędowej, nieodpowiedzialnej, w każdym jednak razie to, czego domaga się gabinet londyński, jest dla bolszewików niemal samobójstwem.

Wszak burżuazyjną Anglję uważali oni za swego głównego przeciwnika, wszak od wyniku walki z tą potęgą miało zależeć „być albo nie być" świata burżuazyjnego i rewolucji światowej. Zamiast tego wszystkiego ma teraz nastąpić ideowa kapitulacja bolszewizmu przed kapitalizmem angielsko-amerykańskim za cenę uznania tegoż bolszewizmu w Rosji.

Już poprzednio rząd sowietów ogłosił warunki, na których gotów byłby wydawać koncesje dla kapitalistów zagranicznych — z ideowego stanowiska warunki te są dla bolszewizmu zabójcze. Teraz lord Curzon żąda od nich zaniechania antiangielskiej propagandy, t. j. pośrednio uznania dla panowania angielskiego w krajach azjatyckich. Przedstawiciele bolszewiccy wojują argumentem, że skoro chodzi na razie o traktat handlowy, to Anglja nie powinna im narzucać wymagań czysto politycznych.

Jak słychać, Lloyd George skłania się co do tej sprawy do pewnych ustępstw, lecz lord Curzon jest nieubłagany i stanowczo żąda od bolszewików daleko idących zobowiązań co do propagandy.

Gdy zamkną się oczy tych, co pod powiekami czują jego obraz, wówczas z trudem uwierzą szare pokolenia, że wśród pospolitości XIX w. rozwinął się kwiat legendy greckiej. W starożytności wznoszono by mu posągi, jak Antinousowi, lub stawiano świątynie, jak owemu siedemnastoletniemu gnostykowi o twarzy bladej i oczach marzących.

Życie i twórczość Oskara Wilde'a, to drugie przyjście Djonizosa, albowiem „bogowie rodzili się z jego uśmiechu, a ludzie z jego łez". Okrzyki zachwytu, jakie wznoszono dokoła niego, rozbrzmiewały echem dawnej pieśni bachicznej, która wywoływała boga winnej latorośli z grot purpurowych, a on szedł do rzeszy, spragnionej szczęścia, z głową bluszczem umajoną, potrząsając złotym tyrsem. Nad całą rozśpiewaną zgrają zawisła bajka starego Orfeusza, którą wysnuł ze swej duszy milczącej w cyklopich murach świątyni odwiecznej, nad morzem, spienionem gorzką falą. „Dziwna to bajka:

„Dzeus, pod postacią węża astralnego, połączył się z Duszą świata, dziewicą niestworzoną, przeczystą Kore i zrodził Djonizosa. Pewnego dnia boskie pachołę, ujrzawszy się w zwierciadle srebrnem, utonęło nad własnem odbiciem w zadumie. Wówczas Tytani rzucili się na niego i rozszarpali na siedem części i złote ciało boga pożarli. Atena ocaliła serce Djonizosa. Dzeus poraził Tytanów piorunem, a z ich popiołów powstali ludzie, plemię złe i krwiożercze. Lecz z serca Djonizosa rodzą się genjusze i herosi."

A z poczerniałego progu świątyni Eleuzyńskiej, piastunki tajemnic, wypełza ku nam głos wieszczy, niby wąż, stróż grobów i misterjów, mówiąc: „Syn szalonej kobiety, ów Djonizos, który niegdyś chodził po ziemi w ciele ludzkiem, żyje wiecznie w świecie ducha. On jest przodownikiem wtajemniczonych, on pokazuje drogę, po której idą duchy dawnych, jasnych bogów!"

Jan Parandowski.

Ameryka i Japonja.

Antagonizm japońsko-amerykański zaznaczył się od zwycięstwa Japonji nad Rosją i w zdobyciu przez nią wielkomocarstwowego stanowiska na Dalekim Wschodzie. Unji amerykańskiej, która oddawna uważała wybrzeża wschodnio-azjatyckie za teren swej ekspansji ekonomicznej, stanął nagle na drodze współzawodnik, który dzięki zwycięstwu usadowił się na lądzie azjatyckim i wcale nie zamierzał spocząć na zdobytych laurach. Podczas gdy Ameryka z podejrzliwą niechęcią śledziła postępy Japończyków na lądzie azjatyckim, ci zgłaszali pod adresem rządu waszyngtońskiego pretensje o upośledzenie i złe traktowanie żółtej emigracji, która domagała się i domaga równouprawnienia. Opinja w kraju Wschodzącego Słońca burzyła się na wieści o ograniczeniach, jakim podlegają żółci emigranci w Kaliforji i domagają się od swego rządu energiczniejszych kroków. Ten ostatni zwracał się z protestami do Waszyngtonu, lecz to podniecało tylko przeciw Japończykom opinję w Stanach Zjednoczonych.

W 1907 roku położenie tak się zaostrzyło, iż wydawało się, że wojna może wybuchnąć lada chwila. Stany Zjednoczone wystąpiły z wielką demonstracją swych sił morskich. Zgromadziły całą swą już wówczas potężną flotę na Oceanie Spokojnym; miała ona płynąć ku wschodnim wybrzeżom Azji, a następnie opływać całą kulę ziemską. Ta demonstracja istotnie pokazała siłę oraz decyzję Unji i dała wiele do myślenia politykom japońskim. Złagodzili oni ton w stosunku do Ameryki, jednocześnie zaś poczęli zabiegać o przyjaźń z Rosją, z której chcieli mieć sojusznika przeciw zaoceanowej współzawodniczce.

Tak doszło do wojny światowej. Japonja starała się podczas niej utrzymać poprawne stosunki z Ameryką, lecz po cichu szukała przeciw niej asekuracji i porozumiewała się w tym celu z Rosją. Po dojściu do władzy bolszewicy ogłosili tajny traktat rosyjsko-japoński (właściwie tajny artykuł jawnego traktatu), który zobowiązywał obie strony do łącznego działania przeciw „trzeciemu państwu" (oczywiście Ameryce), któreby chciało zdobyć przeważny wpływ na wschodzie Azji.

Wojna wiele rzeczy zmieniła na świecie, lecz antagonizm amerykańsko-japoński pozostał, a nawet się rozszerzył. Pozostały wszystkie dawne przedmioty sporu, a przybyły jeszcze do nich nowe. Skutkiem chaosu rosyjskiego wypłynęła na widownię kwestja wybrzeży wschodnio-syberyjskich; patrzy na nią pożądliwem okiem zarówno Japonja, jak i Ameryka.

Oddawna obiegają wieści o układzie, zawartym przez wielkie konsorcjum amerykańskie z rządem sowietów o eksploatację dużego terenu wschodnio-syberyjskiego z półwyspem Kamczatką.

Gdyby tylko chodziło o korzyści ekonomiczne, Japonja mogłaby się z tem pogodzić i szukać stosownej rekompensaty. Atoli, jak słychać, sowiety miały ustąpić Ameryce któryś z portów Kamczatki na urządzenie tam podstawy morskiej.

Co więcej, jak można sądzić z chełpliwych głosów bolszewickich, zrobiły to właśnie po to, ażeby pokłócić Japonję z Ameryką. Usadowienie tej ostatniej na lądzie Azji byłoby dla Japonji stałą groźbą i to ze strony, od której czuła się dotąd bezpieczną. O ile tedy wiadomość o koncesji się sprawdzi, musi pociągnąć za sobą zaostrzenie antagonizmu, już i tak dość daleko posuniętego.

Świeżym epizodem tegoż był spór o kabel od jednej z wysp, zabranych Niemcom. Japończycy, którzy zajęli wyspę, zabrali również kabel. Lecz ten okazał się końcowym odcinkiem linji amerykańskiej, która drogą na wyspy Sandwich biegnie przez Ocean Spokojny do brzegów Azji. Odcinek był niemiecki, więc Japończycy roszczą do niego pretensje, Amerykanie podnoszą alarm o całość swej linji telegraficznej. Spór sam przez się nie tak ważny, zyskuje wielkie symptomatyczne znaczenie, gdyż na tle jego ożywia się ogólny, zasadniczy antagonizm obu państw. Jakoż w kongresie padły z tego powodu ważkie słowa o wojowniczych zamiarach Japonji i o gotowości Stanów do ich energicznego odparcia.

Jeszcze przed kilku laty niedoceniano potęgi Stanów Zjednoczonych i nieraz powtarzano zdanie, że ta wielka kapitalistyczna republika, tonąca w swych bogactwach, nie jest zdolna do prowadzenia prawdziwej wojny. Uważano też za możliwe, iż Japonja wyda wojnę Ameryce i nawet ją pokona.

Dzisiaj, po doświadczeniach wojny światowej, po faktycznem stwierdzeniu potęgi amerykańskiej, pojedynek pomiędzy nią a Japonją wydaje się dla ostatniej zbyt ryzykownym. Widzieliśmy zresztą, że już dawniej polityka japońska w przewidywaniu zatargu z Ameryką szukała silnego sojusznika. Tem więcej potrzebuje go dzisiaj. Polityka japońska, która dotychczas okazała wysokie przymioty, która umiała być i śmiałą i ostrożną, niezawodnie postara się o uniknięcie wojny do chwili, kiedy konjunktura międzynarodowa stworzy dla niej pomyślne warunki. Do tej chwili musi się zdobyć na cierpliwość i umiarkowanie, musi w razie konieczności zdobyć się na ustępstwo, aby nie wywoływać przedwcześnie wojny a z nią klęski i ruiny całej swej przyszłości.

Ze świata.

— Statki eskadry włoskiej przeznaczone do blokady Rjeki połączyły się z D'Annunzio.

— W Irlandji, wskutek licznych napaści na policję i żołnierzy, postanowiono na wozach transportujących żołnierzy umieszczać zakładników. Wskutek tego tego wczoraj w czasie ataku na policję, zostało zabitych 2 zakładników.

— Osoby, które rozmawiały z Konstantynem, stwierdzają, iż Konstantyn pragnie się pomścić na swoich przeciwnikach. Konstantyn wystosował do ludu greckiego orędzie, którem zapewnia, że głównym jego celem jest pozyskanie miłości ludu.

— Wedle informacji niektórych dzienników amerykańskich, przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Harding jest podobno zdecydowany nie uznać ani traktatu wersalskiego, ani traktatu o Lidze narodów.

— Wiadomości z Petersburga, potwierdzają klęskę komunistów przy wyborach do Inspektoratów robotniczych. Wybranych zostało 250 komunistów i 575 przeciwników sowietów.

Złowrogi bilans.

Bilans produkcji warzyw i ziemniaków w r. 1920 jest fatalny. Przyczyniły się do tego następujące powody:

W połowie października 1919 nastały silne mrozy, a strejki rolne wywołane przed mrozami utrudniły rychło wykopanie płodów wskutek czego ponieśliśmy miljardowe straty. Mrozy utrudniły jesienną uprawę ziemi i tak już wyjałowionej, a brak nawozów i sprzężaju utrudnił ubiegłej wiosny dokładną i rychłą pracę.

Ludność na przednówku zjadła ostatnio zapasy ziemniaków i jarzyn przeznaczonych na nasienniki, więc posadzono mało ziemniaków i nie zebrano stosownej ilości nasion na rok następny.

Bardzo wczesna wiosna, brak opadów i susza w ciągu lata, spowodowały lichy przyrost roślin i lekkość warzyw, a zarazem małą wydajność roli.

Choć zbiory zapowiadały w niektórych miejscach piękne wyniki, znowu tej jesieni w październiku nastały mrozy dochodzące u nas do 12 prc. zmarzła wielka ilość płodów, gdyż nie było kim wykopać, a rychłą dostawę płodów do miast utrudniły strejki kolejowe, wskutek czego wiele tysięcy wagonów warzyw zmarzło.

Wedle opinji warzywników warszawskich, ilość warzyw wyprodukowanych w r. 1920 jest o 25 prc. niższą niż w r. 1919. A ponieważ w r. 1919 było też o 25 prc. mniej płodów ogrodowych niż w r. 1918, otrzymujemy te złowrogie cyfry, grożące strasznemi następstwami dla produkcji i dla miast.

Wobec zwiększającej się drożyzny ogólnej, na przednówku ceny warzyw niezawodnie wskutek ich braku dojdą do takich granic, iż i warzyw nikt ze sfer żyjących ze stałych dochodów, nie będzie mógł zakupić, a cóż ludność będzie jadła, gdy mięso coraz droższe, racje chleba coraz mniejsze, a i jarzyn nie będzie?

Miejskie urzędy aprowizacyjne czeka niezmiernie ciężkie zadanie i jak najwcześniej muszą przygotować się do stoczenia kampanji z nadchodzącym głodem.

Nie dziw więc, że wyrywa się coraz częściej tym ludziom, którzy patrzą dalej i widzą całokształt tych zagadnień, okrzyk zgrozy: Gore! Gore!

Dr. Władysław Kubik.

Z Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Wydział okręgu lwowskiego zajmował się na ostatniem posiedzeniu w dalszym ciągu sprawami uposażenia nauczycielstwa.

Prezydjum urgowało rozmaitemi sposobami wypłatę należytości nauczycielom szkół zawodowych: płace już uregulowano, natomiast dodatków za zajęcia nadliczbowe jeszcze nie ustalono. Również w sprawie wypłaty dodatkowych remuneracji za zajęcia nadliczbowe w szkołach średnich przez 10 miesięcy roku, uzyskało prezydjum u władz zapewnienie że sprawa ta będzie przeprowadzona po myśli postulatów nauczycielstwa.

Na wniosek dr. Uricha uchwalono propozycje co do zmian w ustawie z 13 lipca b. r. o uposażeniu nauczycieli, które będą przedłożone Zarządowi głównemu do dalszego traktowania.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegatów na walne zgromadzenie i do rady nadzorczej „Książnicy Polskiej T. N. S. W.", która potrzebuje powiększenia kapitału zakładowego. Ażeby jej w tem dążeniu pomóc i uchronić ją od konieczności przekształcenia w spółkę akcyjną, uchwalono zwrócić się do wszystkich kolegów z gorącym apelem, by deklarowali udziały i lokowali w Książnicy swoje oszczędności w postaci pożyczki krótkoterminowej.

„Książnica" wypłaci ze swoich zysków po 1000 Mk. stypendystkom funduszu im. Mickiewicza jako dopłaty do zbyt niskiego stypendjum, poprzednio przyznanego, za co jej podziękowano.

Ustalono porządek dzienny posiedzenia zarządu okręgowego, które się odbędzie dnia 6 stycznia 1021.

Zarządowi uchwalono zaproponować, by Zjazd okręgowy odbył się we Lwowie dnia 2 maja 1921.

Pamiętajcie o gwiazdce dla Żołnierzy Obrońców Lwowa! Niechaj nie będzie wśród nas nikogo, ktoby datku na cele gwiazdki nie złożył!

KRONIKA.

Lwów, dnia 22 grudnia 1920

Kalendarz.
Czwartek: 23 grudnia.
Rzym. kat.: Wiktorji p.
Gr. kat.: Myny i Ermeli.
Słowiański: Sławomira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 59, rano, zachód o godz. 4 min. 3 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 stopni.

— **Przyjazd Premjera Witosa i Ministra Steczkowskiego do Lwowa.** Dziś wieczorem wyjeżdżają z Warszawy Prezydent Witos i Minister skarbu Steczkowski, podsekretarz stanu Weinfeld i naczelnik wydziału prasowego w Prezydjum Ministrów dr. Sokalski, do Lwowa, gdzie we czwartek przyjmą przedstawicieli prasy i odbędą z nimi konferencję.

Ze Lwowa uda się Premjer do Wierzchosławic, skąd 25 b. m. pojedzie do Zakopanego, gdzie odbędzie konferencję z bułgarskim prezydentem min. Stambulińskim. W konferencji tej weźmie również udział Wiceprezydent Daszyński, który święta przepędza w Zakopanem.

Z Zakopanego Premjer Witos uda się do Krakowa, a stamtąd do Warszawy, gdzie będzie oczekiwał na p. Stambulińskiego, który ma przybyć do stolicy 29 b. m.

— **Legitymacje kolejowe nauczycielskie.** Ponieważ Ministerstwo kolei żelaznych nie wydało dotychczas żadnych zarządzeń co do wystawiania względnie prolongowania legitymacji kolejowych na rok 1921, Rada szkolna krajowa upoważnia Inspektorów szkolnych, okręgowych i dyrektorów państwowych szkół średnich do wydawania nauczycielom i nauczycielkom, z wyłączeniem nauczycieli pomocniczych i kontraktowych, tudzież ustalonej służbie państwowych zakładów naukowych, legitymacji kolejowych według wskazówek zawartych w okólniku z dnia 17 lipca 1920 L. 591/pr. zamieszczonym w nr. 10 „Dziennika urzędowego" Rady szkolnej kraj.

— **Senator Mac Cormik** przybył do Warszawy, witany na dworcu przez reprezentantów Rządu, wojskowości i poselstwa amerykańskiego. Wczoraj o godzinie 12 wybitny gość przyjęty został na audjencji u Naczelnika Państwa.

— **Wypłata emerytur wojskowych b. armji austr.** Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1921 wypłatę emerytur i zaopatrzeń wojskowych b. armji austrjackiej oraz dla wdów i sierót po nich przyjęła krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie, do której należy się zwracać po należytości przypadające od 1 stycznia 1921. Wszelkie pisma reklamacyjne dotyczące należytości po dzień 31 grudnia b. r. należy przesyłać nadal do Ministerstwa S. Wojsk. sekcja wojenna likwidacyjna departament 7 gospodarczy w Warszawie Nalewki 4. Tam należy także wnosić podania o przyznanie nowych emerytur wzgl. zaopatrzeń wojskowych.

— **Dyrekcja kolei państw.** komunikuje: Z powodu braku węgla wstrzymuje się aż do odwołania ogólny ruch na szlaku Tarnopol-Podwołoczyska.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej wstrzymano z dniem 21 b. m między Lwowem i Niepołomicami ruch pociągów osobowych Nr. 325 (odjazd ze Lwowa 23 10) i Nr. 322 (przyjazd do Lwowa 21 55) między Lwowem i Kołomyją pociąg osobowy Nr. 323) odjazd ze Lwowa 18 40 i Nr. 320) przyjazd do Lwowa 12·5).

— **Konferencja wydawców pism polskich we Lwowie** odbędzie się we środę o godz. 1 popołudniu w lokalu redakcji *Kurjera Lwowskiego* (ul. Ossolińskich).

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy gospodarczej natury. Uprasza się wydawnictwa tutejsze o wydelegowanie upełnomocnionych delegatów i punktualne przybycie.

— **Na plebiscyt.** Z kancelarji sejmowej komunikują: Na ręce Marszałka Sejmu wpłynęło na plebiscyt Górnego Śląska 100 tysięcy marek od Komitetu Obrony Narodowej w Łomży i 10 tysięcy marek od posła Jasiukowicza.

Kupiectwo berlińskie przeznaczyło na plebiscyt Górnośląski 5 proc. dochodu brutto, we czwartek przed wilją. Odnośne kwoty wpłacone zostaną do Banku Rzeszy na rachunek: Górny Śląsk.

— **Opieka Towarzystwa Walki z Gruźlicą,** mieszcząca się przy ul. Jagiellońskiej 12, II. p., której działalność skutkiem śmierci nieodżałowanej pamięci doc. dr. Tomaszowskiego osłabła, rozpoczyna w pełni swoją pracą.

W poradni pozostającej pod kierunkiem prof. Wiczkowskiego ordynują interniści: dr. A. Sabatowski, dr. L. Węgrzynowski, oraz chirurg dr. A. Pohoreski. Godziny przyjęć codziennie od godziny 12—1.

Porady udziela się bezpłatnie wszystkim niezamożnym zgłaszającym się.

Ponadto pozostają chorzy pod stałą opieką towarzystwa, które starać się będzie o pomoc w odżywieniu, licząc na wydatną opiekę społeczeństwa.

— **Ochrona dzieci.** W ubiegły piątek ukonstytuował się w sali rozpraw sądu apelacyjnego Komitet obywatelski T. O. M. na Wschodnią Małopolskę.

Do licznie zebranego grona przyjaciół naszej młodzieży przemówił w wymownych słowach Prezes T. O. M. Czerwiński przedstawiając doniosłe zadanie Towarzystwa i wzywając gorąco zebranych do gorliwej współpracy na ich urzeczywistnieniem.

Następnie kierownik Biura gł. T. O. M. dr. Serkowski przedstawił tymczasowy regulamin Komitetu obywatelskiego i program jego działalności z podziałem na automatyczne Sekcje.

Po dokonanym na wniosek prez. Hawla wyborze przez aklamację prezesa Komitetu w osobie prezydenta dr. Ignacego Dembowskiego oraz wiceprezesów, a zarazem przewodniczących poszczególnych Sekcji Komitetów, hr. Zofji Siemieńskiej, prof. Łukasiewiczowej, i prezesowej Łuckiewiczowej, prof. L. Jaworskiego, prezesa dra Małaczyńskiego i redaktora Rossowskiego, przemówił gorąco do zebranych prezes dr. Dembowski, dziękując za wybór i zachęcając do gorliwej i ofiarnej pracy dla dobra dzieci i młodzieży a przez nią do spełnienia patrjotycznego obowiązku przy utrwaleniu bytu i przyszłości odrodzonej Polskiej Ojczyzny.

Następnie obecni zapisywali się na listę członków poszczególnych Sekcji Komitetu obywatelskiego. Lista ta jest w dalszym ciągu otwarta do wpisów w Biurze gł. T. O. M. ul. Kraśnicka 6.

Na zakończenie tego podniosłego zebrania zaprosił prezes Czerwiński zebranych do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia Zakładów wychowawczych T. O. M. otwartych przy ul. Wronowskich 2 dla 102 dzieci na poniedziałek 27 grudnia 1920 r. o godz. 11 przedpołudniem.

— **Dr. Tadeusz Lubaczewski,** wicekonsul w Zagrzebiu wygłosi dziś o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej odczyt „O stosunkach w Słowjańszczyźnie południowej (Jugosławji).

— **Tydzień górnośląski.** Pod egidą Marszałka Trąmpczyńskiego odbędzie się w w całej Polsce „Tydzień górnośląski" od 28 grudnia do 2 stycznia 1921 r.

— **Z Sokoła.** Wobec uchwały Wydziału Związku sokolego obejmującego całą Polskę postanawiającej odbycia zlotu ogólnego w Warszawie w roku 1921 wzywa Wydział Związku na Małopolskę wszystkie Gniazda jemu podległe o natychmiastowe rozpoczęcie ćwiczeń gimnastycznych, tudzież zlotowych, które wkrótce rozesłane zostaną.

Kurs dla nauczycieli gimnastyki, przerwany w lipcu r. 1920 z powodu wypadków wojennych będzie ukończony w czasie od 27 grudnia 1929 do 3 stycznia 1921.

Uczestnicy 1920 kursu zgłoszą się w dniu 27 grudnia rano o godzinie 9 w Sokole Macierzy.

— **Polskie Tow. miłośników literatury** podejmuje pracę zorganizowania Zjazdu literatów słowiańskich w początkach roku przyszłego. Zjazd ten zorganizowany jest na płaszczyźnie apolitycznej na zasadach: wolni z równymi, równi z równymi i ma na celu: 1. Wzajemne zbliżenie i porozumienie się literatów słowiańskich, 2. określenie w najogólniejszych zarysach ideologji społecznej odradzającej się Słowiańszczyzny, 3. nawiązanie stałych organizacji.

— **Ze stronnictwa demokratycznego.** Onegdaj odbyło się w Warszawie I. posiedzanie Rady Naczelnej, zawiązanego ubiegłej niedzieli Stronnictwa demokratycznego. Do konanc wyboru zarządu. Prezesem wybrany dr. Artur Śliwiński, wicepr. m. Warszawy; wiceprezesami pp. Karol Rollo, wicepr. m Krakowa, poseł Hipolit Śliwiński ze Lwowa i Medard Downarowicz.

— **Ludność Warszawy** wynosiła w listopadzie b. r. 919.982 mieszkańców, nie licząc przyjezdnych i żołnierzy.

— **Poseł czesko-słowacki.** Rząd Czechosłowacki zamierza mianować swoim posłem w Warszawie dr. Wacława Girsa. Pan Girsa urodził się w r. 1875, jest synem czeskich kolonistów, a szkoły średnie i Wydział lekarski ukończył w Pradze. W Kijowie nostryfikował swój dyplom doktorski i rozpoczął praktykę na klinice chirurgicznej prof. Malinowskiego. Od początku wojny brał żywy udział w czeskim ruchu wolnościowym i propagandzie przeciw państwom centralnym. W roku 1917 wybrano go prezesem Związku czesko-słowackich rewolucjonistów. Po utworzeniu się legjonistów czesko-słowackich wyjechał do Władywostoku, a po powrocie był pełnomocnikiem rządu czesko-słowackiego, na którem to stanowisku oddał bardzo wielkie usługi. Zalicza się on do osobistych przyjaciół Masaryka.

— **Stypendja francuskie.** Dzienniki warszawskie donoszą: Otrzymano tu zawiadomienie, że kwota 100.009 franków, jako stypendja dla osób, pragnących kształcić się w wyższych szkołach francuskich, lub uzupełnić studja w kraju, przekazaną została posłowi francuskiemu w Warszawie.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.** We środę dnia 22 grudnia o godzinie 6 wieczorem odbędzie się dalszy ciąg odczytu inż. Michała Broszki o „Nowej teorji ruchu wody".

— **Na Gwiazdkę dla Żołnierza Polskiego** złożyli na moje ręce: Tow. naftowe „Galicja" 50.000 Mk., Magistrat miasta Śniatyna i Koło Polek w Śniatynie 15 000 Mk., Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu 10 000 Mk., adwokat dr. Rabner kwotę 2000 Mk., za która te hojne dary składam w imieniu służby moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Lamesan-Salins Gen. por. w. r.

— **Związek naukowo-literacki** urządza w dniu 28 b m. o godzinie 8 wieczorem w sali Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza odczyt prof. dr. Adolfa Chybińskiego p. t. „Znaczenie Beethovena". Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 20 marek.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W środę, dnia 22 grudnia „Skowronek", operetka.

We czwartek, dnia 23 grudnia „Betlejem polskie" Jasełka w 3 aktach L. Rydla (wznowienie).

W piątek, dnia 24 grudnia z powodu wigilji Bożego Narodzenia Teatr zamknięty.

W sprawie rekwizycyj.

Magistrat miasta Lwowa komunikuje: Wszystkie sprawy rekwizycji dokonane przez W. P. i sprzymierzone w Okr. Dtwa. Gen. Lwów w przyszłości zgłaszać należy pisemnie jedynie do Intendantury O. Gen. Lwów, ul. Ochronek l. 4.

Wykazy dokonanych świadczeń wojskowych wzgl. przedmiotów uległych rekwizycji przedkładać należy w trzech równobrzmiących egzemplarzach, najlepiej na formularzach deklaracji, przepisanych przez Główny Urząd Likwidacyjny dla Komisji Szacunkowych.

Wobec połączenia agend ref. prawno rekwizycyjnych Intendantury VI. Armji i Intendantury Ok. Gen Lwów, sprawy rekwizycyjne zawisłe w Intendanturze VI. Armji przeszły w zakres działania i dalej dochodzone będą przez Intendanturę D. O. Gen. Lwów, przeto nowych zgłoszeń w sprawach już zawisłych czy to w Intendanturze VI. Armji, czy w Intendanturze O. Gen. Lwów wnosić nie potrzeba.

Należytości za rekwizycje, pokryte formalnymi kwitami rekwizycyjnymi, wypłaca Intendantura D. O. G. Lwów całkowicie przez Pocztową Kasę Oszczędności lub wprost w najkrótszym terminie, potrzebnym do zaksiążkowania zgłoszeń i wygotowania asygnat.

Na poczet należytości za rekwizycje, poparte jedynie kwitami nieformalnymi, wzgl. zeznaniami świadków, potwierdzeniami Urzędów gminnych, Policji Państw., Starostw i t. p. zgodnie z opublikowanym gazetami rozkazem D. Okr. Gen. we Lwowie z dnia 12 października 1920, Nr. 50,248/X. Intendantura D. O. G. we Lwowie zarządza wypłaty zaliczek w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie.

Kwity nieformalne. o ile braki dadzą się w krótkiej drodze usunąć i stwierdzonem zostanie, że świadczenia istotnie dokonane na rzecz wojska, będą również bez niepotrzebnej zwłoki w całości likwidowane.

Wobec tego, że jak poprzednio nadmieniono Intendentura wypłaciła zaliczki na podstawie poświadczeń urzędów gminnych, policji państw. i starostw, zwraca się uwagę wymienionych władz i urzędów na ciężącą na nich odpowiedzialność dyscyplinarną, cywilną i karną za ewentualne lekkomyślne względy nie poparte dostatecznymi dowodami potwierdzenia faktów i wysokości szkód i świadczeń.

Nadmienia się przytem, że celem uniknięcia podwójnych wypłat a mianowicie przez intendenturę i komisje szacunkowe, dalej celem równomiernego rozdziału pożyczek pieniężnych na mocy ustawy z dnia 13 sierpnia 1920 r., przez Komitety pomocy rolnej przedewszystkiem pomiędzy tych poszkodowanych, którzy nie otrzymali ani pełnych należytości za zarekwirowane przedmioty, ani chociby zaliczek, intendentura D. O. G. Lwów zawiadamiać będzie wszystkie w Okr. Dtwa Gen. Lwów znajdujące się starostwa o wszelkich zarządzonych wypłatach.

Podaje się to wskutek reskryptu Generalnego Delegata Rządu we Lwowie z 4 grudnia 1920 L. XVIII. 2305/ex 1920 do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że wydany w tym przedmiocie okólnik Namiestnictwa we Lwowie z 22 listopada 1920 L 2219/XVIII opublikowany obwieszczeniem Magistratu miasta Lwowa z 30 listopada 1920 do L. M. 105 810/20 został równocześnie uchylony.

Telegramy P. A. T.

Podwyższenie mnożnika dodatku ekonomicznego od 1 grudnia 1920.

Warszawa. Ministerstwo skarbu rozesłało do Ministerstw następujący okólnik:

Wskutek uchwały Rady Ministrów z d 16 b. m. podwyższony został, począwszy od 1 grudnia 1920 mnożnik dodatku drożyźnianego dla wszystkich funkcjonarjuszy państwowych
w I. klasie z 200 na 300.
w II. ze 180 na 270,
w III ze 160 na 240,
w IV. ze 140 na 210
wreszcie w V ze 120 na 150.

Odnośne rozporządzenie Rady Ministrów ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Ustaw.

Zarządzona została natychmiastowa wypłata uzupełnienia dodatku drożyźnianego na miesiąc grudzień 1920, stosownie do podwyższenia stopy mnożnika.

Z Belwederu.

Warszawa. Senator Mac Cormick przyjęty był wczoraj w Belwederze przez Naczelnika Państwa. Konferencja Naczelnika Państwa z Mac Cormikiem trwała przeszło godzinę.

Wizyta dyplomatyczna.

Warszawa. Prezydent Rzplt. czeskosłowackiej Masaryk odwiedził polskiego charge d'affaires w Pradze p. Małczewskiego. Rozmowa trwała półtorej godziny.

Prof. Aschkenazy w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj przybył do Warszawy przedstawiciel Rządu polskiego w Lidze Narodów prof. Aschkenazy.

„Klątwa" Wyspiańskiego.

Warszawa. *Rzeczpospolita* donosi: Dyrekcja teatru „Qu vieure Colombier" zapowiada w repertuarze na sezon bieżący „Klątwę" Wyspiańskiego.

Dla Wilna.

Warszawa. Utworzony komitet pomocy dla Wilna przy radzie m. Warszawy w celu przyspieszenia prac związanych z jego zasadniczem zadaniem utworzył ściślejszy komitet wykonawczy do którego zaproszeni zostali porlewie:

Ks. Maciejewicz i Zmitrowicz. Ostatnio odbyło się zebranie ściślejszego komitetu, na którym uchwalono zaraz po ukończeniu „Tygodnia Górnośląskiego" zorganizować w kraju „Tydzień Wilna".

Sprawy nauczycielstwa.

Warszawa. Dzienniki donoszą: Odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie członków warszawskiego oddziału Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, na którem uchwalono dążyć do zreorganizowania zrzeszenia na Związek zawodowy nauczycielstwa szkół powszechnych i połączyć się ze związkami robotniczymi.

Konferencja polsko-litewska.

Warszawa. Dzienniki donoszą: Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie konferencji polsko-litewskiej. Obrady konferencji będą wznowione po świętach.

Traktowanie jeńców polskich.

Warszawa. *Kurjer Warszawski* pisze: Oficerowie polscy, którym udało się uciec z niewoli bolszewickiej, opowiadają o faktach barbarzyńskiego traktowania jeńców polskich. Fakt ten zakomunikowano delegacji polskiej w Rydze.

Na cześć Mac Cornicka.

Warszawa. W salonach posła Stanów Zjednoczonych p. Gibsona odbył się obiad galowy na cześć senatora Mac Cornicka. W zebraniu uczestniczyło około 200 osób. Między innymi byli obecni: Marszałek Sejmu Trąmpczyński, Minister spraw zagran. Sapieha, przedstawiciele poselstw zagranicznych etc.

Warszawa. *Kurjer Poranny* pisze: Senator Mac Carnick dziś wieczorem wyjeżdża w dalszą drogę przez Berlin do Stanów Zjednoczonych.

Przyjaciel Lloyda George'a.

Berlin. W. B. K. *Berliner Tagblatt* donosi o akcji angielskiej celem stabilizacji waluty. Przyjaciel Lloyda George'a ma się udać w półoficjalnej misji do wszystkich głównych miast kontynentu, aby wybadać co można uczynić celem stabilizacji waluty. Proponują założenie w każdym kraju banku.

Biskupi czescy.

Wiedeń. *Wiener Allg. Zeitung* donosi z Pragi, że w Rzymie osubikowano nominację biskupów czeskich. Wymienione są nazwiska: Bleha, Berta, Smedko i Wojtaszek.

Usuwanie pomników.

Bytom. W Mysłowicach, uchwaliła Rada miejska, złożona w większości z Polaków, usunąć z miasta pomniki Wilhelma I. i Fryderyka II., aby je uchronić od ewentualnego zniszczenia. Przystąpiono już do wykonania tej uchwały, tak, aby do świąt Bożego Narodzenia pomniki były usunięte.

Po trzęsieniu ziemi.

Rzym. Havas. Jak donoszą do pism tutejszych, w Tepeleni, w Albanji podczas trzęsienia ziemi, jakie tam nastąpiło w ostatnich dniach, potworzyły się wielkie szczeliny w ziemi, w których całość runęło wiele domów. Szkoda materjalna jest bardzo znaczna, liczba ofiar dotyyhczas nie jest jeszcze dokładnie znana.

Ultimatum.

Rzym. Havas. Rząd włoski przysłał D'Annunziowi ultimatum, którem daje mu 24 godzin czasu do ewakuowania wysp i miejscowości przyznanych traktatem w Rapallo Jugosławji.

Wojna o Irlandję.

Londyn. Podczas walk z policją pod Tipperary w Irlandji sinfeiniści wzięli do niewoli 40 angielskich policjantów ochotników. Oprócz tego mieli policjanci 10 zabitych i wielu rannych.

Rzym. B. K. Rumuński minister spr. zagr. Tace Jonescu przedłożył Lidze Narodów propozycję międzynarodowej ekspedycji celem przyjścia z pomocą Armenji i położenia kresu dalszym prześladowaniom.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Dla towarów pochodzących z terenów plebiscytowych Górnego Śląska mogą być na czas aż do ukończenia plebiscytu przyznawane ulgi celne (całkowite uwolnienie albo zmniejszenie agia celnego), jakkolwiek nie należą do rodzaju towarów wymienionych w rozporządzeniu Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu w przedmiocie ulg celnych. *Monitor Polski* nr. 277; w tym celu należy każdorazowo wnosić podania w dwóch równobrzmiących egzemplarzach z udowodnieniem pochodzenia towaru do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które jeden egzemplarz przesyła ze swoją opinją do Ministerstwa Skarbu. Podania o ulgi celne dla towarów nie pochodzących z terenów plebiscytowych i o ile wpłynęły przed dniem 20 grudnia b. r. będą rozpatrzone na dawnych zasadach, natomiast po tej dacie podania w sprawie ulg celnych zasadniczo są zbyteczne ze względu na Rozporządzenie ogłoszone w *Monitorze* nr. 277.

Jarmark wiosenny w Pradze.

Według informacji urzędu zastępcy republiki Czecho Słowackiej w Krakowie rozpoczęły się już przygotowania do jarmarku w Pradze, który się ma odbyć na wiosnę roku 1921. Tym razem komitet organizacyjny pragnie zwrócić uwagę na państwa Europy zachodniej i Bałkanu. Kupcy i przemysłowcy polscy, którzyby mieli zamiar wziąć ewentualnie udział w tym jarmarku zechcą przedłożyć swe adresy i zgłoszenia do urzędu zastępcy Republiki czesko-słowackiej w Krakowie.

Czasopismo dla popierania stosunków handlowych z Austrją.

We Wiedniu wychodzi tygodnik p. t. „Nationalstaaten und Auslands Export und Import-Zeitung", którego zadaniem jest popieranie stosunków handlowych Austrji z zagranicą; w tygodniku tym znajduje się specjalny dział ogłoszeń, w którym podane są adresy firm pragnących nawiązać wzajemne stosunki handlowe. Firmy polskie, które chcą z Austrji lub innych państw sukcesyjnych b. monarchji austrjacko-węgierskiej sprowadzać towary, albo tamże swe wyroby eksportować, zechcą podać swe adresy z wymienieniem poszukiwanych względnie oferowanych towarów do redakcji tygodnika „Nationalstaaten und Aulands Export u. Import-Zeitung", Wien I, Fleischmark 15.

Wykaz cen artykułów spożywczych i chemicznych

Na rynku angielskim w dniu 13 listopada 1920 jest do przeglądnięcia w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Włoska firma spedycyjna.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu donosi, iż otrzymało ofertę firmy spedycyjnej „Adriatica", „Societa Anonima di Spedizioni" w Trjeście, podejmującej się załatwiania przesyłek towarów do Polski i z Polski. — Firma „Adriatica" posiada przy sobie oddział „Polaccego Towarzystwa Transportowego i Ekspedycyjnego" w Warszawie, filje swoje w Medjolanie (Via Principe Amedeo 5), Genui (Via S. Lorenzo 8—4), Fumo (R va Cristoforo Colombo 8) i Villaco (Kaiser Wilhelmstrasse 12) tudzież agencje: nowojorskiej „American Express Company", londyńskiej „Royal Steam Pachet Company", „Societe generale de Transp. Maritowest a Vapeur" w Marsylji i Tow. Rosyjsk. Żeglugi i Handlu w Odesie. Firmę tę poleca konsulat polski w Trjeście, jako jedną z największych i zasługującą na zaufanie.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Szereg firm francuskich nadesłało oferty i cenniki na pługi motorowe, które można przeglądnąć w oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za te rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Piotr de Valrose. 17)

Miłość i wojna.

1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy).

Guy do Heleny.

Najsłodsza moja Helo!

Będziesz musiała natężać swój wzrok, żeby odczytać to pismo; piszę do Ciebie wśród nocy, na pamięć, bo słabe światło księżyca, które się przedziera przez gąszcza drzew Ardeńskich Lasów pozwala mi zaledwie widzieć, gdzie ołówek. Przetrwaliśmy przez trzy dni bez przerwy, ogień niemieckiej artylerji. Nie możesz mieć nawet najmniejszego pojęcia o tym nieprzerwanym deszczu szrapneli, który chwilami zupełnie zaciemniał widok. Szarżowałem dwa razy na czele mego szwadronu na mostach Mozelli, by niedopuścić przejście jej gwardji, temu sławnemu cesarskiemu pułkowi. Zapewniam Cię, że niema nic bardziej wzbudzającego zapał, jak dawać ostrogi koniowi, co się wspina i prowadzić ze wzniesioną szablą, swoich ludzi do boju. A ci mei ludzie, to istne lwy. Djabły bawarskie świetnie zbadały nasze pozycje i szrapnele ich siały śmierć pomiędzy naszymi rzędami.

Jestem, uspokój się, bo widzę, że już bledniesz, — bezpieczny obecnie, a to zdrowy i cały. Artylerja umilkła od dwóch godzin, i przemiło to uczucie, nie słychać już nieustannego tego huku... Noc jest ciepła ludzi ska mei śpią. Ja zaś, myślę o Tobie, o lasach w Trembles, które mi tutejsze przypominają; wyobrażam sobie, że się nagle pojawisz, pomiędzy ciemnemi drzewami, Ty, moja biała wróżko i nadzieja ta napawa mnie słodyczą.

Wczoraj widziałem mego stryja, generała, który dowodzi ...korpusem. Czy wiesz, o co mnie zapytał?

— Guy'u, czyś się wyspowiadał przed wyjazdem?...

A ponieważ zaprzeczyłem poważnie głową, popatrzył mi prosto w oczy; jego, dziwnie lśniące świdrowały moje i rzekł:

— W imię twojej matki, radbym, żebyś to uczynił.

Potem ukłonił mi się szablą i odgalopował po piaszczystej drodze. Niema co mówić, on posiada wielki urok, ten mój stryj. Gdybyś go była widziała, tak, jak ja go widziałem tam, w czasie tego całego przedpołudnia, starannie wygolonego, z małemi białemi wąsikami dobrze utrzymanemi, wyprostowanego, jak struna w swojej wojennej bluzie, otoczonego sztabowemi oficerami, gdy dawał rozkazy krótkie i jasne, byłabyś, Ty, co tak lubisz wspominać dawne dzieje, powiedziała niezawodnie:

— To prawdziwie rycerz średnich wieków.

Co prawda, Helo, on ma słuszność. Żyję wśród śmierci; Mozellą, — nie powiem Ci tego mówić, ale wiem, że jesteś odważna, — płyną stosy trupów; wczoraj była ona czerwona, dziś jest jeszcze zaróżowiona. Nie mam zupełnie czystego sumienia i to z powodu mojego postępowania z Tobą. Gdybym teraz umarł! To bardzo miłonie mieć za sobą religijne wychowanie, nasuwa ono czasem zbyt poważne myśli... Jak mam postąpić. Helo? Twoja to rzecz mi powiedzieć. Nie chcę się Ciebie wyrzec, a przecież chciałbym Cię widzieć tam w górze, jeśli mam dać swoje życie za Francję. Wierz mi, że to zadanie, trudne do rozwiązania i które mnie niewypowiedzianie dręczy... Zostawę się nad nią... Zebrzmiała pobudka wejenna. Łącznikowy porucznik przynosi mi rozkaz od marszu. Żegnam Cię, Helo moja. A cóż porabia malutki mój Janek? Zaręczam Ci, że tak wśród mroku nocnego, wśród śmierci, która nieustannie czyha, budzą się w sercu uczucia, jakich się dotychczas nie znało... Mam teraz wyrzuty sumienia, żem Cię zabrał Norbertowi.

Helena do Guy'a.

Guy'u, ach Guy'u, cóż Ci mam odpowiedzieć? Jakżeż, to mnie właśnie wybierasz do osądzenia dręczącej walki, która się w Tobie rozgrywa? Mnie? Czyż rozumiesz ironię twego żądania?

Ach, wiedziałam od dawna, że mi przyniesie nieszczęście, ten generał d'Aules! To on właśnie, który Cię chciał ożenić w przeszłym roku; on co Ci groził wydziedziczeniem, gdyś mu się przyznał, — nigdy nie zrozumiałam, co Cię właściwie do tego skłoniło, — że masz stosunek z mężatką z towarzystwa i że nie chcesz zerwać... Pewną jestem, że się domyślił, że o mnie chodzi, gdyż ile razy go spotykałam w świecie, przyglądał mi się zdaleka, z tym wyrazem wyniosłym, który Ci, Guy'u mój biedny, imponuje. A teraz, znalazł przecież sposób rozdzielenia nas; to zły czarownik, ten Twój stryj. Udaje obecnie świętoszka, ale przyznać trzeba, że się tej manji zaczął oddawać dość późno. Wczoraj właśnie, mówiono o tem u pani de Joigny i ona powiedziała:

— Ten zacny generał zachowuje się wprost budująco od dwóch lat; widuję go codziennie u Komunji św. Przysłowie twierdzi, że i djabeł staje się na starość pustelnikiem. Zwano go w jego młodości: Katem serc.

Ach, widzisz, Guy'u, krytykuję go i to tembardziej ciepko, czuję, iż on ma słuszność... To bardzo kobiece, nieprawdaż? Lecz mniej może to, że się przed Tobą do tego przyznaję, lecz nie zdołałam nigdy nic przed Tobą ukrywać. Czyż nie przewidziałaś strasznego bólu, który mi sprawisz, niosąc to do mnie!... zyż mnie nie kochasz? Czy masz mnie już może za wiele? Czy może ojczyzna jest tyranką do tego stopnia, że wszystko pochłania i że wymaga, by serce Twoje biło już jedynie tylko dla niej?

Masz wyrzuty sumienia i to zapewne wydaje Ci się dziwnem, ciekawem; to rzeczy nowe dla Ciebie... Widać, że jesteś mężczyzną; a wy mężczyźni, wszys y jesteście jednacy, wy nigdy nie zrozumiecie niektórych rzeczy.

Jesteście pajacami, których poruszają trzy nici: namiętność, egoizm i próżność. Poza tem nic dla was nie istnieje, nie. My zaś kobiety, posiadamy to nieszczęście, iż jesteśmy nieskończenie bardziej, jakby złożone, jesteśmy niewolnicami przesadnej czułostkowości. Zwiecie nas lalkami, lalki jesteśmy, jeśli tak chcecie, ale sas setki nici ciągną w prawo i w lewo; zawsze jesteśmy pod wpływem jednej z nich i to okropne. Wyrzuty sumienia... ależ my z niemi współżyjemy, one nas dręczą, są widmami, które nas nieustannie nawiedzają, idą za nami krok w krok i dusze nasze są ich łupem. A więc, jeśli tego nie wiesz, jeśliś się tego dawniej nie domyślił, to wiedz to od dzisiaj: mam straszne wyrzuty sumienia, odkąd oszukuję Norberta. Ach, tobie się może zdaje, biedny mój Guy'u, że można być bezkarnie wychowany w zdrowych pojęciach, że można przez dwadzieścia lat swego życia słyszeć zawsze tę samą piosnkę, że kobieta wiarołomna jest winowajczynią i niegodną przebaczenia i że to nie pozostawia na duszy głębokich i niezatartych śladów? Niezawodnie, że się o tem zapomina później, chwilowo, wśród porywów zmysłowych oduzrenia światowego i szaleństwa tyca, ale w chwili, gdy się jest samotną, gdy się lęka o swą miłość, wówczas wyrzuty sumienia powracają do swoich praw. Czy mniemasz, że nie drżę na myśl, że nie ginę prawie z lęku. Za każdym razem, co słyszę Norberta mówiącego o Janku „Mój syn" i gdy chłopczyna wyciąga do niego rączki, wołając „tatuś". Czyż myślisz, że nie drżałam z przerażenia, ile razy odwoływałam się „do nas", tegoż gniazdka miłości, które przywiodłem z zadroseom upodobaniem i że nie tęsknię z tam się jak w febrze, w marnej doretce, które mnie tam wiodła. To cały mój kobiecy honor był w grze i całe moje macierzyńskie szczęście... Chodziło o nazwisko, które noszę...

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 403/20/1. Przeciw Dmytrowi Hałajko i Katarzynie z Kozdroniów Hałajko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego Sanoku przez Grzegorza Hałajko, rolnik z Łubia, pozew o 50 dolarów = 25.000 Mk. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 16 grudnia 1920. Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. dr. Flama, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy Oddział I.

Sanok, dnia 3 grudnia 1920. (11632)

Nc. VI. 588/18/87. Zaprowadzony uchwałą z 19 marca 1918 nadzór nad przedsiębiorstwem Maurycego Vogłera w Krakowie uchyla się.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 listopada 1920. (11704)

Nc. VI. 669/17/64. Zaprowadzony uchwałą z 4 grudnia 1917 r. l. cz. Nc. VI. 669/17/1 nadzór nad przedsiębiorstwem Lotti Lustbaderowej w Krakowie uchyla się.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VI.

Kraków, dnia 8 listopada 1920. (11705)

Cg. I. a) 539/20/1. Przeciw Stefanowi Porada i Marji Haneiak, w Dalejowej, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu okręgowego w Sanoku przez Iwana Handiaka z Dalejowej pozew o uznanie i wpis prawa własności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 22 października 1920 r. Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. dr. Sawicka, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I. a)

Sanok, dnia 20 września 1920. (11636)

Z. VI. 214/20. Dnia 20 sierpnia 1920 w Kańczudze zakwestjonowała policja państwowa: 1. klacz kasztanowatą lat około 7 liczącą, 2. konia kasztana również około 7 lat liczącego, 3. wóz drabiniasty, chomąt i szlę, które prawdopodobnie z kradzieży pochodzą. Wzywa się właściciela, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia wykazał swoje prawo własności.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Przeworsk, 5 grudnia 1920. (11771 1—3)

C. XII. 446/20/1. Przeciw Piotrowi Szuchajło i Annie Chudzio, z Medyki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Przemyślu przez Tomasza Chudzia i Marji Michajło, z Medyki pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 272 ks. gr. gm. Medyka objętej i o dział fizyczny tej realności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawę na dzień 26 stycznia 1921 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 21 niniejszego sądu. Celem strzeżenia praw Piotra Szuchajła i Anny Chudzia ustanawia się p. dr. Taubera, adwokata w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Piotra Szuchajłę i Annę Chudzio w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział XII.

Przemyśl, dnia 7 grudnia 1920. (11757)

C. II. 886/20/1. Przeciw masie spadkowej po ś. p. Marji Hryniuk, żona Romana, z Wierzbowca, wniesiony został do sądu powiatowego w Kosowie przez Babcię Kugler pozew o kukurudzę. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 31 stycznia 1921 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. dr. Askenazego, adwokata w Kosowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczoną masę spadkową na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Kosów, dnia 1 grudnia 1920. (11635)

C. 646/20. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Stenhofer, synowi Jana, wniosła Antonina Brzezińska zamężna Prytuła, z Mużyłowiec, do sądu tutejszego pozew o zeznanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 21 stycznia 1921 na godzinę 9 przed południem w poniżej wymienionym sądzie biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu i z życia Jana Stönhofera, ustanawia się kuratorem ad actum star. radcę Ludwika Hiba adwokata w Jaworowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z życia i z miejsca pobytu Jana Stönhofera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Jaworów, 9 grudnia 1920. (11625 1—3)

C. I. 324/20/1. Przeciw Abrahamowi Hausenbald, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego Oddz. I. w Przemyślanach pozew o wpis przeniesienia prawa własności do realności obj. lwh. 171 gm. Przemyślany. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audjencję w tut. sądzie na dzień 3 lutego 1921 o godzinie 8 30 rano. Celem strzeżenia praw Abrahama Hausenbalda ustanawia się p. dr. Zygmunta Petracha, adwokata w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Abrahama Hausenbalda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, dnia 10 grudnia 1920. (11724)

C. II. 397/20. Przeciw Frymcia Seiden, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego Oddz II. w Przemyślanach przez Józefa Altmana i towarzyszy w Przemyślanach pozew o wykreślenie zakazu obdłużania realności lwh. 428 gminy Przemyślany. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audjencję w tut. sądzie na dzień 3 lutego 1921 ogodz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Frynitę Seiden ustanawia się p. dr. Stanisława Cieleckiego, adwokata kraj. w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Frynietę Seiden w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyślany, dnia 29 listopada 1920. (11725)

Konkursa.

L. 1438/pr (11754 1—3)

Konkurs.

Przy utworzyć się mającym urzędzie sanitarno-obyczajowym we Lwowie, jest do obsadzenia posada star. ordynatora.

O tę posadę ubiegać się mogą lekarze, specjaliści w chorobach skórnych i wenerycznych.

Do podania należy dołączyć:

1. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich
2. Dowód specjalności w zakresie chorób skórnych i wenerycznych.
3. Krótkie curriculum vitae.

Do posady przywiązana jest płaca miesięczna 3.816 Mk. Podania o jej nadanie należy wnosić do Ministerstwa zdrowia publicznego w Warszawie przez Dyrekcję okręgowego urzędu zdrowia we Lwowie w terminie do dnia 31 grudnia 1920.

Okręgowy Urząd Zdrowia.

Lwów, dnia 17 grudnia 1920

Generalny Delegat Rządu:
Dr. Gałecki w. r.

Prez. 2622/16 Sa/20 (11772 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym S. III. we Lwowie jest do obsadzenia posada znawcy lekarza dla czynności sądowo-lekarskich począwszy od 1 stycznia 1921 r. Podania o nadanie tej posady należy wnosić do 30 grudnia 1920 do Prezydjum sądu okręgowego karnego we Lwowie, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji co do warunków nadania.

Lwów, dnia 17 grudnia 1920.

Firmy.

Firm. 598/20 Rg. B I. 172. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 6 maja 1920 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bank dyskontowy we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) eskontowanie i reeskontowanie weksli, przekazów, trat, obligów, czeków, rent kuponów, warantów, polic i t. p. walorów opiewających na walutę państwową lub zagraniczną, udzielanie zaliczek na faktury, otwarte pretensje książkowe i listy przewozowe, kupowanie i sprzedawanie papierów wartościowych, kupowanie i sprzedawanie nieruchomości i pretensji, wogóle prowadzenie bieżącego interesu bankowego, kupowanie i sprzedawanie wszelkiego rodzaju towarów i płodów surowych na własny lub obcy rachunek, udzielanie na nie zaliczek i pożyczek, branie ich w przechowanie lub zarząd i prowadzenie wszelkiego rodzaju interesów komisowych, b) przyjmowanie w przechowanie każdego rodzaju depozytów za wynagrodzeniem lub bezpłatnie i zabezpieczenie przeciw stracie kursowej papierów wartościowych na wypadek ich wylosowania, c) przyjmowanie kwot pieniężnych na rachunek bieżący, wypłacanie z tego rachunku na czeki deponentów, przyjmowanie kwot pieniężnych na książeczki wkładkowe, lub asygnaty kasowe, opiewające na okaziciela z oznaczonym terminem wypowiedzenia, jednakowoż nie w niższej kwocie jak 100 koron. Również pierwsza wkładka na książeczkę wkładkową wynosić musi przynajmniej 100 koron. Formularz książeczki wkładkowej i asygnaty kasowej winien przed wydaniem uzyskać zatwierdzenia rządowe. Ogólną sumę kwot przyjętych na książeczki wkładkowe lub na asygnaty kasowe należy co miesiąca podawać do publicznej wiadomości i wykazywać Ministerstwu skarbu. Ogólna suma wkładek na książeczki wkładkowe i na asygnaty kasowe nie może przekraczać trzechkrotnej wysokości wpłaconego kapitału akcyjnego; d) udzielanie kredytu budowlanego lub wogóle hipotecznego zabezpieczenie na nieruchomościach, lub na wierzytelnościach intabulowanych, oraz przyjmowanie istniejących pożyczek hipotecznych; e) pośredniczenie w ruchu pieniężnym pomiędzy wychodźcami a krajem rodzinnym; f) nabywanie gruntów budowlanych miejskich i posiadłości wiejskich w celu uporządkowania ich stanu hipotecznego i dalszej częściowej, lub całkowitej odsprzedaży; g) prowadzenie działu powierniczego dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, udzielanie pomocy finansowej poszczególnym przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym, transportowym i rolniczym za odpowiedniem zabezpieczeniem hipotecznem na nieruchomościach, lub za innem zabezpieczeniem, branie udziału w takich przedsiębiorstwach w każdej formie, a w szczególności organizowanie asocjacji i związków różnych gałęzi zarobkowych, pośredniczenie w użytkowaniu związków i patentów, przywilejów i wynalazków, lub utytkowania ich, obejmywanie prowadzenia interesów takich związków i asocjacji, przeprowadzanie oddłużenia poszczególnych przedsiębiorstw, dawanie poręki za dopełnienie zahipotekowanych, lub innych zobowiązań i przeprowadzanie likwidacji poszczególnych przedsiębiorstw; h) wykonywanie wszelkiego rodzaju budowy w szczególności budowy użyteczności publicznej nabywanie dochodnych koncesji, pozbywanie ich lub uczestniczenie w takichże budowach; i) dzierżawienia publicznych opłat i danin, lub branie ich w zarząd; j) udzielanie pożyczek powiatom i gminom, jakoteż innym osobom prawnym lub prywatnym, oraz uczestniczenie w spieniężaniu własnych emisji tychże korporacji, bądź to w drodze przyjmowania ich na własność, bądź w drodze komisowej; k) urządzanie i prowadzenie publicznych domów składowych, składów towarowych i wolnych składów, według postanowień ustawy z dnia 28 kwietnia 1884 Nr. 64 Dz. pp. o ile Towarzystwo uzyska do tego koncesję; urządzanie i prowadzenie prywatnych domów składowych, wystawianie warrantów na złożone towary, o ile Towarzystwo otrzyma zezwolenia prowadzenia zakładów do ważenia i mierzenia; l) udzielanie poręki za kredyty należytości podatkowych i cłowych, za wadja kaucje. Wszystkie te interesa prowadzić może Towarzystwo na własny lub cudzy rachunek. Czas trwania: nieograniczony. Kapitał akcyjny wynosi 2,000 000 koron, rozłożony na 5,000 sztuk akcji pełno wpłacanych gotówką opiewających na okaziciela po 400 koron. Rodzaj spółki: Spółka akcyjna opierająca się na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministra przemysłu i handlu oraz skarbu z daty Warszawa, 4 sierpnia 1919. Uprawnieni do zastępstwa: Zarząd. Zarządem jest Rada dyrekcyjna, która składa się przynajmniej z 5 członków, a to z trzech wybranych przez Radę zawiadowczą z pośród swoich członków oraz dwu dyrektorów mianowanych przez Radę zawiadowczą. Uchwałą Rady zawiadowczej z 25 kwietnia 1920 r. notarjalnie do L rep 5024 stwierdzoną wybrani zostali do Rady dyrekcyjnej: z łona Rady zawiadowczej 1. dr. Emil Bolński, adwokat we Lwowie 2 dr. Ludwik Smoleński, wł. dóbr we Lwowie, 3. dr. Tadeusz Greck, adwokat we Lwowie, oraz dwaj dyrektorowie, a to: 4 Gwido Ruszczyński, dyrektor Banku zaliczkowego we Lwowie, 5. Władysław Terenkoczy dyrektor Banku zaliczkowego we Lwowie. Podpis firmy: do podpisywania firmy są uprawnieni kollektywnie dwaj członkowie zarządu, albo jeden członek zarządu i jeden zastępca dyrektora względnie prokurzysta albo dwaj zastępcy dyrektorów Towarzystwa albo wreszcie jeden zastępca dyrektora i jeden prokurzysta. Podpisy mają być umieszczone pod firmą Towarzystwa wydrukowaną, wyciśniętą, lub wypisaną. Obwieszczenia Spółki ogłaszane będą w „Gazecie Lwowskiej", a o ile Towarzystwo miałoby filie ekspozytury, lub agencje w innych dzielnicach Państwa Polskiego także w „Monitorze Polskim".

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 maja 1920. (10239)

Firm. 1039. Rg. C. IV. 73. Wpis spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 16 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Humanic" Towarzystwo dla spółki i obuwia spółka z ogr. odpow. w Krakowie filja we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno, sprzedaż i wyrób obuwia wszelkiego rodzaju oraz wszelkich innych do ubioru nóg służących towarów i pokrewnych artykułów będących w wolnym obrocie handlowym, b) handel skórami wygarbowanemi będącymi we wolnym obrocie handlowym. Forma spółki: Spółka w myśl austr. ustawy z 6 marca 1906 L. R. 163. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 900 000 Mk. wpłacony w całości gotówką. Zawiadowcy: Abraham Lindenbaum kupiec w Krakowie Dietla 47, Leon Lindenbaum prokurzysta w Krakowie Dietla 47 Markus Lindenbaum prokurzysta w Krakowie Dietla 47, Juljusz Kolbert prokurzysta Wiedeń VII Schottenfeldgasse 27 Fryderyk Weibe pełnomocnik handlowy Berno, Fischergasse 27. Podpis firmy: spółkę podpisuje na zewnątrz dwóch zawiadowców kollektywnie. Skreślenie podpisu firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilją wydrukowanym lub wypisanem położą swe podpisy dwaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1920. (10245)

Firm. 596/20 Rg. A. II. 316. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dom ajencyjno handlowy i komisowy Fryderyk Schall. Przedmiot przedsiębiorstwa: Pośredniczenie w kupnie i sprzedaży wszelkich towarów w wolnym obrocie będących a przedewszystkiem towarów tekstylnych, skórzanych, galanteryjnych i przyborów optycznych i mechanicznych, oraz przyjmowanie i wykonywanie zleceń na komisowe kupno i komisową sprzedaż wspomnianych towarów. Właściciel: Fryderyk Schall, we Lwowie, ul. Życzakowska 4. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis właściciela. Dzień wpisu: 5 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 4 maja 1920. (9641)

Firm 451. Rg. C. III. 285. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 23 czerwca 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Skanolew" przedsiębiorstwo handlowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: zawieranie wszelkiego rodzaju interesów handlowych i komisowych a w szczególności: 1. kupno i sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby, artykułów przemysłowych, żelaznych, chemicznych i elektrotechnicznych materjałów budowlanych i opałowych, maszyn i narzędzi rolniczych oraz surowców i półfabrykatów, 2 przyjmowanie zastępstw firm handlowych i fabryk krajowych i zagranicznych oraz udział w obcych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych zarówno krajowych jak zagranicznych, 3 eksport i import towarów krajowych i zagranicznych. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego 500.000 Mk. w całości wpłacono. Rodzaj spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie kontraktu we formie aktu not. z daty Lwów 27 marca 1920 L. 5866. Uprawnieni

do zastępstwa: Zawiadowcy. Zawiadowcami są: 1. Piotr Nowakowski, 2. Jan Kowalski obaj w Krakowie zastępca tegoż ostatniego Zenon Beres w Krakowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy skreśli swój podpis zawiadowca Piotr Nowakowski samowolnie albo Jan Kowalski łącznie z pierwszym.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 30 maja 1920. (10242)

Фірм. 122/20. Стов. VIII 89. Дня 24 марця 1910 в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарских при фірмі Рільничо-торговельної і промислової Спілки „Народний Дім“, стоваришене зареєстр. з обм. пор. в Ярославі вписано, що на загальних зборах дня 27 лютого 1920 на місци усупивших членів управи: О. Киприяна Хописнецького, пароха в Ярославі, яко справника, Николая Горошко, емер. учителя в Ярославі яко касиера і Юрія Шумського управителя школи в Павлові яко книговодця, вибрано Андря Василюка, вкастителя реальности в Ярославі справником, Петра Панькова, властителя реальности в Ярославі касиэром, а Методія Гебуса урядника кредитового Товариства „Добробит“ книговодцем.

Суд окружний яко торговельний, Від. IV.

Перемишль, дня 13 марця 1920. (3919)

Фірм. 64/19. Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня. Належит вписати до реєстру заробкових і господарских стоваришень. Осідок стоваришеня: громада Городенка. Фірма звучить: Союз господарско-торговельних кооператив городеньського повіта, зареєстроване стоваришене з обмеженою порукою в Городенці. Дата статуту: 27 лютого 1919. Предмет підприємства: Сполучене господарских сил своїх членів для їх добробиту. До переведеня своєї цїли буде стоваришене: а) купувати, арендувати і наймати грунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен. б) Будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, зглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен. в) Уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских навозів, збіжа, насїня і иньших землепкодів лише для своїх членів та лише в їх хосен. г) Провадити лише для своїх членів та лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб, а також для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів. ґ) Займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажію продуктів господарских та плотів господарських (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен. д) Набувати і удержувати знаряди господарські і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен. е) Уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів. ж) Виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всілякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства, а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен. з) Приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів. і) Призбирати при помочи спільного кредиту членів фонди і з них уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу. Особи, що не є членами стоваришеня є виключені від участи в цїлях стоваришеня і від користий, які випливають для членів з діяльности стоваришеня в повизших уступах. Час треваня: необмежений. Дирекция: складає ся з чотирох членів і двох заступників. Директорами до тепер вибрані Теодор Замора, О. Нестор Кисілевский і Антін Котлярчук в Городенці, Підпис фірми: Фірми стоваришеня підписують два члени Дирекциї. Оголошеня: стоваришеня будуть поміщувані на призначеній на се таблиці на льокали стоваришеня, або в одний з українських часописей яку означит Надзираюча Рада. Уділ члена: виносит двайцять пять корон. Кождий член стоваришеня мусит вплатити стільки уділів, скільки виносит половина членів господарсько-торговельної кооперативи, яка вступає в члени Союза кооператив. Уділ вплачує ся при приняттю в члени. Одвічальність: членів за зобовязаня стоваришеня не лише своїм уділом, але кромі того також дальшою квотою до двоpазової висоти заявлених уділів. Дата впису: 31 грудня 1919.

Суд окружний яко торговельний, В. II.

Коломия, дня 17 мая 1919. (2044)

Amortyzacje.

T. 497/20/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Bóty Schirman podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 2 polise asekuracyjne Tow. Assecurationi Generali w Tryjeście wystawiona na nazwisko ubezpieczonego Mozesa Daniela Schirmana recte Chometna zaś na nazwisko Rózi Schirman ur. Becher jako kontrahentki polisy i obdarowanej na wypadek dożycia lub śmierci. 1 Nr. 284.203 z daty Tryjest 24 sierpnia 1908 na 12.000 kor. płatna 1 maja 1923, 2. Nr. 435.056 z daty Tryjest 6 marca 1909 na kwotę 12.000 kor. płatna 9 marca 1929.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 26 czerwca 1920. (11.773)

T. VI. 279/20 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Herscha Greismanna w Rozwadowie, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 40312, wystawiona na Herscha Greismana, opiewająca na 3 prc. oblig prem. austr. Zakładu kredyt. ziemskiego Em. I. Ser. 1199/32 nom. fl. 109.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 listopada 1920. (11.713)

T. VI. 304/20/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Sary Gitli Silberfeld w Jaworznie podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 3990 wystawiona na Abrahama Silberfelda na 610 Mk 96 fen.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 listopada 1920. (11711)

Nc. XXVIII. 1461/20 (4). Zarządzenie umorzeniapapierów wartościowych. Na wniosek Ignacego Vogelfängera kupca we Lwowie ul. Kazimierzowska, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego termina te papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Karta legitymacyjna Nr. 008/h na awizowaną Ignacemu Vogelfängerowi pod datem 24 marca 1920 do Nr. 9 przez Dyrekcję kolei państwowych we Lwowie zaliczkę w kwocie 2598 kor. 50 hal. nadaną pod jego adresem przez Teofila Hrabala w Wybranówce.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.

Lwów, dnia 13 listopada 1920. (11.718)

T. VI. 305/20/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Teresy Fok w Wróblowicach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 109117 wystawiona na Teresę Foks opiewająca na 1794 Mk 23 fen.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kraków, dnia 5 listopada 1920. (11703)

T. 352/20. Edykt. Na wniosek Sasi Teichberg w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego kwitu zastawn. expozytury Banku hipot. w Stanisławowie Nr. 4519 na zastawione za 110 kor. złoty łańcuszek długi, bransoletę z rautami 2 pierścionki i złoty damski zegarek.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieważny uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 22 lipca 1920. (11741

T. VI. 306/20/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tomasza Gawlickiego w Warszawie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa Kasy oszczędności m. Krakowa Nr. 331.981 wystawiona na Tomasza Gawlickiego opiewająca na 1000 Mk.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, 28 października 1920. (11,702)

T. VI. 308/20/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Magdaleny Walgórskiej w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go wciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza filji akc. Banku hipotecznego w Krakowie N. 57.722 opiewająca na zastawione 13 łyżek, 12 łyżeczek, 24 widelcy i 2 chochelki.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, 15 października 1920. (11.693)

T. VI. 309/20 (1) Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Tomasza Krzemienia z Jaworzna podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go wciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 4756 opiewająca na imię Tomasza Krzemienia na kwotą 1444 Mk.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 15 października 1920. (11692)

T. 238/20. (7). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jakóba Thaua Mojżesza w Zabłotowie wdraża się postępowanie celem umorzenia rzekomo zaginionych następujących książeczek wkładkowych: 1. Książeczki Nr. 1326 zakładu komercjalnego kredytowego w Kołomyji, której stan wynosi z dniem 1 stycznia 1920, 10787 kor. 97 hal. na imię Henryk wystawionej; 2. Książeczki Nr. 53 zakładu komercjalnego kredytowego w Kołomyji, której stan z dniem 1 stycznia 1920 roku wynosił 7648 kor. 87 hal. na imię Jakóba Thaua wystawionej; 3. Książeczki Banku depozytowego filji w Stanisławowie im. filji w Kołomyji Nr. 328 folio 223, której stan wynosi z dniem 31 grudnia 1919 na 9157 kor. 48 hal. na imię Jakóba Thaua wystawionej.

Wzywa się posiadacza tych książeczek aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył podpisanemu sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te książeczki za umorzone.

Sąd okręgowy karny, Oddz. IV.

Kołomyja, 9 października 1920. (11658)

T. 626/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Jakóba Glazera fryzjera w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawcy w czasie inwazji rosyjskiej zrabowanej kartki zastawniczej Expozytury galic. akc Banku hipotecznego w Stanisławowie Nr. 10.191 z daty 24 lutego 1914 stwierdzającey odbiór złotego łańcuszka męskiego podwójnego z wisiorkiem wagi 52½ gr. wartości 110 kor. na zabezpieczenie pożyczki w kwocie 92 kor.

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławow, d. 8 grudnia 1920. (11719)

T. VI. 320/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Kochaja z Krakowa, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miały wnioskodawcy zaginąć. Wzywaj się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papierów wartościowych: Swiadectwo tymczasowe z daty Kraków 11 września 1920 L. 1,158 802, wydane przez dom bankowy Augusta Raczyńskiego w Krakowie na subskrybowaną 5 prc krótkoterminową polską pożyczkę z r. 1920 w kwocie 1500 Mkp.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, d. 5 listopada 1920. (11707)

T. 364/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Heleny Witosłyńskiej z Bydgoszcz, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodowcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; tekże inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit zastawniczy Nr. 1996 Kasy oszczędności miasta Przemyśla z 11 września 1917 na 76 kor. opiewający.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, 30 października 1920. (11592)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 1664/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Kośmiński syn Wasyla i Oleny, urodzony w Potyliczu dnia 19 sierpnia 1877 r. i tamże ostatnio zamieszkały, rolnik, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. 111 bat. marszowego i wedle zeznań towarzysza broni świadka Jana Macełko, zginął dnia 1 grudnia 1915 w bitwie pod Bardjowem w Karpatach.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Kośmiński poniósł śmierć, przeto na wniosek Marji z Sowidzkich Kośmińskiej zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 marca 1921 o zaginionym

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 30 paździer. 1920. (11317)

T. 181/19. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Andrejczuka syna Stefana. Michał Andrejczuk syn Stefana, lat 24 liczący, urodzony i zamieszkały w Weleśnicy leśnej Sp. Nadwórna, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914, odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Swiadek Jurko Zioła zeznał, że służąc razem w tym samym pułku z Michałem Andrejczukiem, słyszał w paź-

dziernika 1914 i był przy tem obecny jak jakiś oficer z pochodzenia Czech czytał w rozkazie dziennym, że Michał Andrijczuk zmarł. Od tego czasu więcej Andrejczuka w pułku nie widział.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Andrijczuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Andrijczuk wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Sanockiego, adwokata w Nadwórnie, aż do dnia 15 czerwca 1921 r. o zaginionym.

Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 28 listopada 1919 (11633)

T. IV. 113/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Kukuła syn Jana i Katarzyny, urodzony w r. 1864 w Rzykach powiat Wadowice, wydalił się ze swojej gminy przed 20 laty i dotychczas nie dał wiadomości o sobie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego syna Franciszka postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Kukułę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 31 lipca 1920. (11489)

T. 110/20 (5). Józef Hyriak syn Denika i Marji, rolnik ze Stróż wielkich powiat Sanok, odszedł w sierpniu 1914 r. jako żołnierz 45 pp. na wojnę. Swiadek Cyryl Kucharczyk zeznał pod przysięgą, że Józef Hyriak w bitwie pod Lublinem obok niego został zabity przed dniem 9 września 1914.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Józefa Hyriaka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Ślęzce w Sanoku w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Katarzyny Chanas lub Rozalji Hyriakowej orzeknie, że dowód śmierci Józefa Hyriaka ustalony został.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, 24 listopada 1920. (11629)

T. IV. 88/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie zaprzysiężonych zeznań Jana Szmyda, Jędrzeja Moskala, Jana Żawalskiego, poświadczenia gminy Korczyna z 2 sierpnia 1920 należy przyjąć za udowodnione, że Jan Prajsnar syn Kazimierza i Anny, ur. w Korczynie 2 stycznia 1880, poszedł w r. 1914 na wojnę i od lutego 1915 słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć, przeto na prośbę Marjanny Prajsnar wdraża się postępowanie celem udowodnienia jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adwokata dr. Steina w Jaśle o zaginionym aż do dnia 16 lutego 1921 r., poczem sąd rozstrzygnie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 6 listopada 1920 (10707 1—2)

T. 296/20 (2). Dmyter Federyszyn syn Ołeksy, rel. gr. kat., urodzony 24 października 1887 w Junaszkowie, tamże zamieszkały, ożeniony 19 listopada 1911 z Katarzyną Torhanówną, pisał 8 sierpnia 1914 ze Lwowa, iż jedzie jako żołnierz austr. na front bojowy przeciw Rosji i od tego czasu nie ma już o nim żadnej wiadomości.

Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomości, ewentualnie on sam, winien donieść sądowi do dnia 31 stycznia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Brzeżany, 14 czerwca 1920. (10861)

T. V. 171/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Flaga urodzony 17 marca 1854 w Zaborowiu, wyjechał przed 40 laty na robotę w niewiadomym kierunku i od 30 lat ślad o nim zaginął zupełnie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw. i rozp. ces. z dnia 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276, przeto wdraża się na prośbę Franciszki z Flagów Strzępkowej w Zaborowiu postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Stepkowi w Rzeszowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Flagę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 20 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, 19 lipca 1920. (10209)

T. 291/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Bodnar gospodarz w Jackowcach, został powołany w roku 1914 do czynnej służby wojskowej przy 35 p. obr. kraj., a od tego czasu nie dał o sobie znaku życia i wszelki ślad o nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Petra Ptasznika, służył on razem z Grzegorzem Bodnarem przy 35 pułku. Gdy dnia 22 marca 1915 r. Przemyśl się poddał, tak świadek jak i Grzegorz Bodnar dostali się do niewoli rosyjskiej. W drodze Grzegorz Bodnar ciężko zachorował i został oddany przy końcu marca 1915 r. lub z początkiem kwietnia 1915 do szpitala w Moskwie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek jego żony Małanki Bodnar postępowanie celem uznania Grzegorza Bodnara za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Schwagerowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Grzegorz Bodnar mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 czerwca 1920 (11387)

T. 215/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Kłymiuka. Iwan Kłymiuk syn Andrija i Jeryny, ur. 29 września 1888, zamieszkały w Zarzeczu Sp. Delatyn, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł w pole na front, a jak zeznali świadkowie Nikoła Kowaluk i Michał Hawryluk opowiadał im feldwebel w kompanji, że Iwan Kłymiuk syn Andrija został podczas bitwy w r. 1914 koło Lwowa zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Kłymiuk poniósł śmierć, przeto na prośbę Jewdochy Kłymiuk wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora Lesia Skitczuka w Zarzeczu Sp. Delatyn, aż do dnia 20 czerwca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 17 września 1921. (11102)

T. 149/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Żyluk syn Hrynia, urodzony 28 czerwca 1883 i zamieszkały w Krechowcach Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, a jak zeznał świadek Antoni Kazimirski, który razem służył z Żylukiem w 1914 r., podczas bitwy Żyluk przepadł i więcej go w pułku nie widziano.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anny zam. Żyluk w Krechowcach postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub Nykole Diwnyczowi w Krechowcach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Iwana Żyluka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stanisławów, 27 lipca 1920. (11221)

T. 339/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Anna z Czajków Fedeka w Wołoszczy wniosła o uznanie jej męża Demiona Fedekę za zmarłego. Z zeznań świadka Franciszka Woźniaka wynika, że Demion Fedeka jako żołnierz 33 pp. obr kraj. dostał się w czasie upadku twierdzy przemyskiej do niewoli rosyjskiej w lecie r 1915, świadek Franciszek Woźniak spotkał się z Demionem Fedeką w szpitalu wojskowym w Moskwie. Demion Fedeka był wówczas bardzo chory na suchoty, od tego zaś czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, prawdopobnie umarł.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Demiona Fedekę. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Maurycemu Bonhardowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 11 listopada 1919. (11462)

T. 190/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Zając s. Iwana, lat 28 liczący, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, odszedł na pole bitwy i od tego czasu pomimo poszukiwań nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Jewdochy Zając w Łazarówce postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sadowi lub kuratorowi p. Janowi Granat w Łazarówce wiadomości o powyż wymienionym.

Mikołaja Zająca wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 września 1920. (10857)

T. 274/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Kuziowa z Rozwadowa. Michał Kuziów syn Hrynia i Marji, na dniu 29 grudnia 1875 r. w Rozwadowie urodzony, został w r. 1914 powołany do austr. służby wojskowej i według zeznań świadka Dawida Eisenberga padł on trupem na dniu 27 czerwca 1916 podczas bitwy pod Kubalinem.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Michał Kuziów poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Rozalji Kuziów postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd do dnia 1 marca 1921 r. o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 1 listopada 1920. (1111[illegible])

T. 567/20 (3) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Tretiak urodzony 25 lipca 1884 zamieszkały w Jastrzębcu, powołany w r. 1916 do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznali świadkowie Ostap Tretiak i Iwan Lastowiecki 1 marca 1920 zmarł w ich obecności w szpitalu Sant Marja we Włoszech, a świadkowie byli obecni na jego pogrzebie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci tegoż przeto wdraża się na prośbę Doni Tretiak postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Bibringowi, adwokatowi w Stanisławowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Dmytra Tretiaka wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1920. (11[illegible])

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego [illegible] zarządem Józefa Ziembińskiego.

Nakładca pocztowa uiszczono Gotówką!